Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) | ŁÓDŹ, ŚRODA 26 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU | Nr 294 (1219)

Bestialskie zbrodnie faszystów

wywołują falę oburzenia w całym świecie

Wniosek min. Wyszyńskiego w ONZ

wzywa do obrony życia niewinnych ofiar ateńskiego reżimu

NOWY JORK (PAP) — Szef delegacji radzieckiej — minister Wyszyński, złożył w komisji politycznej Zgromadzenia Generalnego ONZ, które stwierdza m. in.:

Jak doszło do wiadomości delegacji Związku Radzieckiego, ateński sąd wojenny wydaje nadal wyroki śmierci na patriotów greckich. 13 października sąd ten skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy ruchu narodowo-wyzwoleńczego Grecji, którzy bohatersko walczyli przeciwko hitlerowskiemu okupantowi o wolność i niezawisłość swej ojczyzny, a mianowicie: **Saradzi Muratidisa, Joannidisa, Barbunakisa, Iliopulosa, Famelisa, Strilakosa i Katarzynę Talaghani.**

Ateński sąd wojenny skazał tych ludzi na śmierć dwu- i trzykrotnie. Wyrok wydano bez żadnych podstaw i dowodów popełnienia przez te osoby jakichkolwiek przestępstw, opierając się wyłącznie na zeznaniach policjantów, a szczególnie agenta greckich władz policyjnych w Pireusie — Aravanisa, który — według oficjalnej wersji rządowej — popełnił samobójstwo.

Wiadomości, jakie otrzymano z więzień, mówią o nieludzkich męczarniach, na jakie wystawiono oskarżonych patriotów greckich, wobec których stosowano najbardziej wymyślne tortury, łącznie z tzw. „falangą", kiedy wieszają człowieka za związane ręce, przeciągnięte pomiędzy związanymi nogami. Osadzonych w więzieniu patriotów greckich torturują ogniem i wydzieraniem włosów, doprowadzając ich do obłędu i samobójstw. Wiadomo jest, że w liście, pisanym do swej siostry, a odczytanym w sądzie, agent Aravanitis pisał: „Nie mogę znieść krzyków torturowanych".

O tym, w jak bestialski sposób władze greckie wymuszają tzw. „zeznania" oskarżonych, świadczą tak oburzające fakty, jak zmuszanie aresztowanych do stania godzinami nago pod palącym słońcem, jak zrzucanie ze skał do morza i inne nieludzkie metody. Od takich męczarni zmarł patriota i wybitny działacz polityczny Taxis, zaś skazaną wśród podanych wyżej 8 patriotów Saradis poddali torturom „falangi", paląc ponadto nad ogniem ciało tej 25-letniej dziewczyny. Znane są nazwiska katów, torturujących patriotów greckich.

Miliony pracujących Związku Radzieckiego dowiedziały się z najgłębszym oburzeniem o tych nowych zbrodniach monarcho-faszystowskiego reżimu w Grecji.

Z polecenia Rządu Radzieckiego, do którego zaapelowały rodziny skazanych z prośbą o uratowanie przed śmiercią niewinnych ludzi, delegacja ZSRR zwraca się do Generalnego Zgromadzenia z wezwaniem o interwencję, celem uratowania życia niewinnie skazanych 8 patriotów greckich.

Delegacja Związku Radzieckiego proponuje powziąć następującą specjalną uchwałę:

Zwracając uwagę na fakt, że w chwili obecnej sądy wojenne w Grecji wydają nadal wyroki śmierci na działaczy ruchu narodowo - wyzwoleńczego, i że 13 października br. ateński sąd wojenny skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy, bohaterskich bojowników przeciwko okupantom hitlerowskim, Komisja Polityczna zwraca się do rządu greckiego z żądaniem wstrzymania wykonania wyroków śmierci na wymienionych wyżej osobach, oraz odwołania tych wyroków.

* • *

Podana przez ministra Wyszyńskiego lista uzupełniona została dodatkowo przez delegata polskiego — dra Suchego.

Manifestacja pokojowa w N. Jorku

NOWY JORK (PAP) — 24 bm. odbył się w Nowym Jorku wielki wiec z udziałem 20 tysięcy osób, zwołany przez Amerykańską Partię Pracy w związku z wysunięciem kandydatury Marcantonio na stanowisko mera Nowego Jorku.

Przemawiali: PAUL ROBESON, HENRY WALLACE i MARCANTONIO.

Wiec przeistoczył się w potężną manifestację antyfaszystowską. Zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami wiadomość, że Amerykańska Partia Pracy wysunie w swoim imieniu jako kandydata na członka nowojorskiego zarządu miejskiego Murzyna Davisa — jednego ze skazanych i znajdujących się w więzieniu przywódców Komunistycznej Patrii Stanów Zjednoczonych.

Księża dziękują Prezydentowi RP

za pomoc w odbudowie kościołów

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP otrzymał następujące pisma:

Obywatelu Prezydencie!

„Przed miesiącem, zgodnie z obietnicą otrzymaną na Kongresie Zjednoczeniowym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, nadszedł na moje ręce przekaz na sumę 500 tysięcy złotych, przeznaczonych na budowę kościółka we Wrocławiu — Pilczycach oraz zapewnienie, że sprawa dalszej budowy rozpatrzona zostanie przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego.

Dziś otrzymałem przekaz na 4 miliony 800 tysięcy zł. Suma ta umożliwi naszej parafii dokończenie rozpoczętej budowy. Przyjmując z prawdziwą radością i wzruszeniem fakt przyjścia nam z tak ofiarną pomocą, raz jeszcze zapewniam Ob. Prezydenta, że wraz ze wszystkimi parafianami dążyć będziemy do pełnego rozkwitu naszej Ojczyzny swoją pracą i wysiłkiem, umacniając polskość na ziemiach, położonych nad Odrą i Nysą.

Dziękując za wybitną pomoc, wraz z całą robotniczą parafią wyrażamy nasze serdeczne przywiązanie do Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i przesyłamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać!"

Ks. Władysław Nachtman."

„Za dar Waszej Dostojności w postaci 100 tys. zł., przesłany nam na odbudowę naszego parafialnego kościoła, w Nowym Lesie koło Nysy, pod wezwaniem św. Jadwigi, zniszczonego wskutek działań ostatniej wojny, składam w imieniu własnym oraz w imieniu parafian moich najserdeczniejsze podziękowanie.

Nowy Las, 14 października 1949 r.
Ks. Józef Iwanicki
zarządca parafii

Głosowanie nad inwestyturą dla Bidault odroczone

Wzrasta nacisk mas pracujących Francji

domagających się rządu jedności demokratycznej

Paryż (PAP). Głosowanie nad inwestyturą dla Bidault jako kandydata na premiera, które miało się odbyć we wtorek, **zostało odroczone do środy.** Bidault ma zresztą stanąć przed Zgromadzeniem jedynie w wypadku pomyślnego przebiegu rozmów. Na razie — według oświadczenia Bidault, złożonego dziennikarzom, — **nie zdołał on jeszcze osiągnąć porozumienia we wszystkich sprawach.**

Mimo, iż z różnych stron udzielano mu zapewnień o poparciu, misja **nowego kandydata na premiera napotyka na trudności,** których widomym następstwem jest właśnie **odroczenie daty głosowania nad inwestyturą** w parlamencie. Różnice zdań dotyczą zarówno programu, jak i składu przyszłego rządu. Trudno w tej chwili przewidzieć, czy Bidault będzie miał większe powodzenie niż jego poprzednicy. **Znamienny jest fakt, że mówi się wciąż o dalszych kandydatach na premiera, przy czym powtarza się uporczywie nazwiska Plevena i Queuille'a.**

„Humanite" i „Ce Soir" oraz inne dzienniki postępowe podkreślają, że poważnym atutem w ręku Bidault może być niezadowolenie Waszyngtonu, który życzyłby sobie jak najszybszego zakończenia kryzysu rządowego we Francji.

* * *

Paryż (PAP). Do Paryża napływają w dalszym ciągu rezolucje organizacji związkowych, politycznych i społecznych, domagające się powołania do życia rządu jedności demokratycznej.

Rezolucje z żądaniem utworzenia takiego rządu złożyła również w kancelarii prezydenta Republiki delegacja uczniów liceów paryskich. Z analogicznym żądaniem wystąpiły liczne delegacje młodzieży, które przybyły we wtorek po południu do Pałacu Elizejskiego.

Z ostatniej chwili

PARYŻ (PAP). We wtorek wieczorem Bidault oświadczył, że nie stawi się jeszcze przed Zgromadzeniem Narodowym w środę, lecz prawdopodobnie dopiero w czwartek. Dodał on, że „ nie stracił jeszcze nadziei" utworzenia rządu.



Wylegarnia premierów we Francji

Załogi fabryk meldują

o wykonaniu planów produkcji

PZZPJG-Łódź-Południe

W dniu 24. 10. br. o godz. 11-ej, załoga PZZPJG Łódź—Południe wykonała plan produkcyjny za rok 1949, wyrażający się wartością 15.264.672 złotych w cenach podstawowych. Plan ten wykonaliśmy o jeden dzień wcześniej od przewidywanego terminu.

Ostatnia sztuka gotowej tkaniny, uzupełniająca wykonanie planu, zeszła z warsztatu ob. Apolonii Kajetanek, 52-letniej tkaczki.

Ten wielki sukces naszej załogi zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy.

Wykonanie planu umożliwi nam wyprodukowanie dodatkowego miliona metrów tkanin jedwabnych do końca bieżącego roku.

Lucjan Ignaczak
Korespondent fabryczny „Głosu"
z PZZPJG Łódź—Południe

PZZPP Nr 2

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończoszniczego nr 2 w Łodzi, mieszczące się przy ul. Nowotki 163-165 zameldowały o wykonaniu w dniu 24 października br. rocznego planu produkcji na rok 1949, w ilości 9 milionów par pończoch i skarpet. Plan wartościowy zakłady wykonały już w dniu 13 października br.

Ł. Z. Przemysłu Drzewnego

Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego nr 4 złożyły w dniu 20 października br., jako pierwsze z tej branży, radosny meldunek o wykonaniu rocznego planu produkcji, przekraczając jednocześnie plan wartościowy do wysokości 102 procent.

Do wykonania planu ilościowego i wartościowego w niemałym stopniu przyczynili się nasi przodownicy pracy, jak Michał Olszewski, Henryk Cieryń, Józef Staszyński i wielu innych, którzy swoją ofiarną pracą oraz pomysłami racjonalizatorskimi umożliwili zakładom poczynienie znacznych oszczędności oraz skrócili proces produkcji.

Ryszard Słomkowski
Korespondent fabryczny „Głosu"
z Ł. Z. P. Drzewn.

Trzy armie maszerują na Czung-King

Opór wojsk kuomintangowskich w prowincji Kwangsi załamał się

NOWY JORK (PAP) — Korespondenci amerykańscy donoszą, że oddziały Chińskiej Armii Ludowej znajdują się w odległości 7 mil na północ od Kweilinu, ważnego punktu oporu wojsk kuomintangowskich.

Według informacji agencji United Press — Kweilin został całkowicie ewakuowany przez wojska kuomintangowskie. Dowódca tego okręgu — gen. Pai-Czung-Hsi przeniósł swą kwaterę główną do Nannizgu, a sam udał się na wyspę Hajan.

Wszystko wskazuje na to, — piszą korespondenci amerykańscy — że opór wojsk kuomintangowskich w prowincji Kwangsi załamał się. Nie lepiej kształtuje się dla wojsk kuomintangowskich sytuacja w prowincji Szechman.

Agencja United Press donosi również, że urzędnicy kuomintangowscy, którzy z Kantonu uciekli do Czung-Kingu, po tygodniowym tam pobycie zamierzają „wycofać się" do Kuomingu — stolicy prowincji Jun, graniczącej z Indochinami.

Na Czung-King maszerują trzy armie ludowe, m. in. Druga Armia pod dowództwem generała Liu-Po-Czeng, która wyróżniła się w walkach o wyzwolenie Chin południowych.

URUCHOMIENIE GENERALNEGO KONSULATU ZSRR W CHARBINIE

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi o uruchomieniu w Charbinie generalnego konsulatu radzieckiego. Generalny konsul radziecki — Malik objął urzędowanie.

Polscy Bojownicy o Wolność i Demokrację do Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu

WARSZAWA (PAP) — Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wystosował do Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (VVN) następującą depeszę:

„Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w imieniu 400.000 członków Związku, przesyła gratulacje z powodu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której czele stanęli wypróbowani bojownicy antyfaszystowscy — Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.

Polscy Bojownicy o Wolność i Demokrację, witają Niemiecką Republikę Demokratyczną, jako ważne ogniwo światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, ostoja wolności, postępu i pokoju światowego.

Polscy Bojownicy o Wolność i Demokrację, wyrażają głębokie przekonanie, że niemieccy koledzy z VVN, antyfaszystowscy bojownicy i ofiary hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, będą kroczyć w pierwszych szeregach budowniczych Niemiec Demokratycznych i miłujących pokój, których rząd stoi na stanowisku dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy Polską a Niemcami, UZNAJĄC GRANICĘ NA ODRZE I NYSIE, JAKO GRANICĘ POKOJU.

Wasza dotychczasowa ofiarna walka przeciwko hitleryzmowi daje gwarancję, że podniesiecie wysoko sztandar walki z podżegaczami wojennymi o pokój, o zjednoczenie Niemiec i zniweczenie zbrodniczych planów anglo amerykańskich imperialistów i ich agentów, którzy podsycają w Niemczech Zachodnich nacjonalizm, szowinizm i rewizjonizm. W walce tej VVN może liczyć na pomoc i poparcie Polskich Bojowników o Wolność i Demokrację."

Prezes:
(—) GEN. FR. JÓŹWIAK-WITOLD
Sekretarz:
(—) J. PASSINI

Lud belgijski

nie zgadza się na powrót

króla-zdrajcy

BRUKSELA (PAP) — W związku z przygotowaniami rządu belgijskiego do referendum na temat tzw. zagadnienia króla — Biuro Polityczne Belgijskiej Partii Komunistycznej przyjęło rezolucję, w której podkreśla, że partia komunistyczna sprzeciwia się kategorycznie przeprowadzeniu takiego referendum, legalność którego poddaje w wątpliwość.

Oburzenie brytyjskich mas pracujących

po ogłoszeniu programu »oszczędnościowego«

Londyn (PAP). Brytyjska klasa pracująca przyjęła z oburzeniem i gniewem program „oszczędnościowy", ogłoszony w poniedziałek przez premiera Attlee, zdając sobie w pełni sprawę z jego zgubnych następstw.

Związek Młodzieży Komunistycznej ogłosił odezwę, w której stwierdza, że rządowy program „oszczędnościowy" przygotowany został w Stanach Zjednoczonych.

We wtorek zbiera się Rada Naczelna kongresu brytyjskich związków zawodowych (TUC) w celu rozważenia rządowego programu „oszczędnościowego". Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że wobec protestu całej klasy robotniczej przywódcy TUC będą bali się wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za poparcie polityki rządowej i że będą chcieli zwołać nadzwyczajny kongres TUC.

Program rządu Partii Pracy nie wystarcza Churchillowi

Londyn (PAP). We wtorek wieczorem Churchill złożył w Izbie Gmin rezolucję, która określa program „oszczędnościowy" rządu Partii Pracy jako **niewystarczający.** Rezolucja ta ma być poddana pod głosowanie w czwartek pod koniec debaty nad programem rządowym

Komunikat

Z Klubu Poselskiego PZPR

Posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w piątek dnia 28 października 1949 r., o godz. 16-ej w sali konferencyjnej KC PZPR (nowy gmach, piąte piętro).

Obecność towarzyszy posłów obowiązkowa.

Chiny Ludowe

nawiązują stosunki dyplomatyczne z Niemcami Demokratycznymi

PEKIN (PAP) — Jak donosi agencja Nowych Chin, Chińska Republika Ludowa postanowiła nawiązać stosunki dyplomatyczne z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Minister spraw zagranicznych Chin Ludowych Czu-en-Lai zakomunikował tę decyzję w nocie do ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertingera.

Prezydent Pieck

honorowym przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej

BERLIN (PAP) — Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Pieck przesłał na ręce przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej pismo, w którym przychyla się do prośby objęcia stanowiska honorowego przewodniczącego Towarzystwa.

Prezydent podkreśla w piśmie, że przyczynienie się do wzmocnienia przyjaźni niemiecko-radzieckiej jest nader doniosłym zadaniem wszystkich szczerych patriotów niemieckich.

Ogólnołódzka odprawa prelegentów

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia, że ogólnołódzka odprawa prelegentów, wyznaczona uprzednio na 24 bm., odbędzie się w środę, 26 października br. o godz. 18, w sali Centralnej Szkoły PZPR, Al. Kościuszki 65.

Obecność towarzyszy — prelegentów obowiązkowa!

Anglosaska beczka oszczerstw



czyli: kto pod kim dołki kopie

Partia wśród mas

Nieustanna więź z masami bezpartyjnymi — to podstawowy warunek rozwoju i siły partii, to warunek sukcesów w rewolucyjnej walce o budowę nowego ustroju.

Członek partii tylko wtedy zdolny jest oddziaływać politycznie na swe otoczenie, tylko wówczas potrafi mobilizować masy pracujące do twórczych czynów, gdy żyje życiem mas, gdy zna nurtujące je myśli i sprawy.

Ucząc się zasad budowy partii na doświadczeniach WKP(b) winniśmy przede wszystkim sięgnąć **do nauki o więzi partii z masami.**

„Różnica między czołowym oddziałem a pozostałymi masami klasy robotniczej — uczy Towarzysz Stalin — między ludźmi partyjnymi a bezpartyjnymi — nie może zaniknąć dopóty, dopóki nie zanikną klasy, dopóki do proletariatu będą napływali ludzie rekrutujący się z innych klas, dopóki klasa robotnicza będzie pozbawiona możności podniesienia się do poziomu oddziału czołowego. Ale partia przestałaby być partią, gdyby ta różnica przekształciła się w zerwanie z masami, gdyby partia zamknęła się w sobie i oderwała od mas bezpartyjnych. Partia nie może kierować klasą, jeżeli nie ma spójni między partią a masami bezpartyjnymi, jeżeli masy te nie uznają jej kierownictwa, jeżeli partia nie ma w masach kredytu moralnego i politycznego". (Podstawowe Zagadnienia Leninizmu, str. 68).

Prawda ta przyświeca naszej partii **w jej działalności.** Świadczą o tym wielkie osiągnięcia w podnoszeniu naszej gospodarki narodowej, świadczą o tym **coraz szersze zastępy bezpartyjnych nowatorów, racjonalizatorów we wszystkich dziedzinach życia naszego kraju.**

Nie byłaby możliwa szeroka konsolidacja narodu polskiego wokół naszej partii w realizacji zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych, gdyby partia nasza nie budowała swej działalności **w oparciu o głęboką więź z masami pracującymi.**

Czy znaczy to, że dalsze stałe umacnianie więzi z masami winno zejść z porządku dziennego naszych organizacji partyjnych, że zgłębiły one w stopniu dostatecznym nauki i doświadczenia WKP(b)?

Oczywiście, że nie.

Zdarza się w praktyce niejednej organizacji, że członkowie partii trzymają się z dala od bezpartyjnych, że traktują ich z niedostępną, oschłą wyższością.

Zdarza się, że sekretarz organizacji partyjnej traktuje w sposób **pyszałkowaty i bezduszny** nie tylko bezpartyjnych, lecz nawet mniej uświadomionych członków partii swojej organizacji. Sekretarz taki nie tylko nie przyczynia się do podniesienia swojej organizacji, do poziomu przodującego oddziału, ale **odrywa się od życia zakładu pracy czy wsi, nie wie, czym żyją i co myślą otaczające go masy.**

Są jeszcze u nas działacze partyjni, którzy stosują wobec bezpartyjnych **taktykę komenderowania lub mentorstwa,** a nie wychowania i przekonania o słuszności naszej polityki. Działacze tacy nie potrafią przeważnie pracować kolektywnie, wskazywać perspektyw masom, **nie umieją oni czerpać nauk z cennych doświadczeń, z myśli tkwiących w szerokich rzeszach ludzi pracy.**

Gdzie organizacja partyjna niedostatecznie rozumie swe zadania w codziennym kształtowaniu światopoglądu bezpartyjnych, gdzie członkowie partii nie przysłuchują się **głosowi bezpartyjnych** i nie przejawiają właściwej troski o otoczenie się kadrami bezpartyjnych w pracy zawodowej i społecznej, tam gdzie członkowie partii swą osobistą postawą i zachowaniem nie zdobyli sobie zaufania i autorytetu swego otoczenia — tam muszą szwankować wyniki produkcyjne i dyscyplina pracy, tam tworzy się **podatny grunt dla kłamliwej reakcyjnej plotki, tam nie znajdą należytego czynnego odporu podstępne poczynania wroga klasowego.**

Więź **z masami** to warunek pogłębiania naszych zdobyczy, to zapewnienie wyostrzonej czujności wobec elementów obcych klasie robotniczej, to warunek owocnej realizacji linii politycznej i zadań gospodarczych, nakreślonych przez partię.

W umieszczonym w „Prawdzie" z dnia 9 października br. artykule wstępnym czytamy o partii bolszewickiej: **„Partia nasza zawsze przejawiała i przejawia troskę, by między człowiekiem partyjnym i bezpartyjnym istniała atmosfera wzajemnego zaufania, wzajemnej kontroli. Wychowuje ona kadry w nieustannej trosce o stworzenie i wysunięcie bezpartyjnego aktywu. Surowo potępiana jest w naszej partii wszelka próba odgrodzenia się od bezpartyjnych, zamknięcia się w swojej skorupce, odsunięcia na dalszy plan ludzi zdolnych i przejawiających inicjatywę tylko dlatego, że są bezpartyjni".** Jak ważne i pouczające są te słowa, nie potrzeba dowodzić.

Poważną rolę w umocnieniu więzi partii z bezpartyjnymi odgrywają m. in. **narady wytwórcze.** Narady takie pozwalają drogą swobodnej wymiany zdań i krytyki ulepszać pracę zakładu pracy, przy jednoczesnej aktywizacji zdolnych pracowników bezpartyjnych. Są one ważnym czynnikiem wzajemnej kontroli między organizacją partyjną i bezpartyjnymi. Poważną rolę w pracy wśród mas odgrywa udział członków partii w organizacjach masowych, będących **transmisjami i szkołami socjalistycznego wychowania.**

Ważną i stanowczo zbyt mało jeszcze stosowaną w praktyce naszych organizacji partyjnych formą pracy z bezpartyjnymi są **otwarte zebrania partyjne.** Zebrania takie pozwalają bezpartyjnym bardziej bezpośrednio **poznawać, przyswajać linię polityczną i ideologię marksizmu-leninizmu. Zbliżają one bezpartyjnych do życia i poczynań partii, stanowią bodziec dla ich własnej aktywizacji. Na otwartym zebraniu partyjnym robotnicy dzielą się swoimi uwagami i spostrzeżeniami, wzbogacają niejednokrotnie pracę organizacji partyjnej.**

Niezwykle dużą rolę w pracy z masami spełnia **agitacja indywidualna.** Doświadczenia ostatnich miesięcy wykazały, jak należycie postawione agitacje indywidualne wiążą masy bezpartyjne z naszą partią.

Wpływ partii na kształtowanie świadomości mas zależy przede wszystkim od poziomu uświadomienia i postawy każdego członka partii. Podniesienie własnej świadomości, dobry przykład w pracy i wysoka etyka proletariacka każdego członka partii, to ważne czynniki aktywizacji mas w budownictwie podstaw socjalizmu w Polsce.

L. K.

Nieposzanowanie dobra społecznego

niedbalstwo i lekkomyślność — będą surowo karane

Przed Sądem Apelacyjnym w trybie doraźnym toczył się proces **Stanisława Jońskiego, robotnika zatrudnionego w PZPB Nr 6.**

Oskarżony Joński w okresie od stycznia 1948 r. do sierpnia 1949 r. spowodował w dwóch wypadkach umyślne, a w dwóch nieumyślne, wynikające z niedbalstwa wypadki przy pracy, które doprowadziły do postoju i uszkodzenia maszyny oraz zniszczenia przędzy. **Sąd skazał oskarżonego na 3 lata więzienia.** Oskarżał prok. Namysłowski, przewodniczył rozprawie sędzia Gołąb.

W naszych fabrykach i zakładach pracy ciągle jeszcze **zdarzają się wypadki** marnotrawstwa, niedbalstwa i niestaranności. Są to wypadki, nie mające cech jawnego sabotażu, ale w skutkach swych wyrządzające gospodarce narodowej straty, wynoszące dziesiątki milionów złotych. Hamują one rozwój gospodarczy kraju, podrywają plany, naruszając w ten sposób interesy mas ludowych. Dowodzi to, że nie wszyscy pracownicy zdają sobie sprawę z własnych zadań oraz zadań, które w dziedzinie gospodarczej stoją przed naszym państwem ludowym.

Brak **nowej, socjalistycznej postawy** w stosunku do pracy i własności społecznej, lekkomyślność i niedbalstwo, mogące w wielu wypadkach przejść w zwykłe szkodnictwo i sabotaż, były przedmiotem poniedziałkowej rozprawy sądowej.

Wyrok łódzkiego Sądu Apelacyjnego na tle zdarzających się ciągle jeszcze zbyt często uszkodzeń i strat w fabrykach naszych jest **nauką i ostrzeżeniem** zarówno dla szkodników gospodarczych, jak i dla tych wszystkich, którzy zaniedbują swe obowiązki przy pracy i przez zwykłe lenistwo czy niedbalstwo w stosunku do własności społecznej, podkopują tym naszą gospodarkę.

Słusznie się stało, a tego dowiódł nam przewód sądowy, że prokuratura i sądownictwo skończyły ze szkodliwym pobłażaniem w stosunku do tych wszystkich, którzy powodują straty w naszej gospodarce.

Daje to pewność na przyszłość, że prokuratura i sądy na swym odcinku strzec będą produkcji nie tylko przed atakami **jawnych wrogów, dywersantów i sabotażystów,** ale również i przed wszelkiego innego rodzaju **szkodnictwem gospodarczym.**

Wspólna praca przyśpieszy marsz do socjalizmu

Chłopi pogłębiają sojusz z robotnikami przed zjednoczeniem stronnictw ludowych

KATOWICE (PAP). — Kongres Zjednoczeniowy ruchu ludowego wywołał żywe zainteresowanie i radość nie tylko chłopów, członków stronnictw ludowych, lecz również robotników śląskich zakładów przemysłowych.

Oto co mówi o kongresie kierownik ekipy robotniczej huty „Kościuszko" utrzymującej łączność z gminą Grodków — wieś.

„Dla nas robotników, którzy w marszu do socjalizmu postawiliśmy sobie za naczelne zadanie zrealizowanie sojuszu robotniczo-chłopskiego, sprawy wsi nie mogą być obce.

Chłopi poszczególnych gromad zameldowali nam o zobowiązaniach podjętych przez nich dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego. **I my, robotnicy huty „Kościuszko" podjęliśmy zobowiązanie, które częściowo już wykonaliśmy,** remontując 4 silniki do młocarni

Postanawiamy przed kongresem dać jeszcze dodatkową pracę przy remoncie traktora i dalszych silników, aby wspólnie z chłopami poprowadzić wieś ku lepszej przyszłości"

LIST CHŁOPÓW Z BOLKOWA

WARSZAWA (PAP). — Do Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego wpłynął list mieszkańców gromady Bolkowo, która zainicjowała czyn chłopski dla uczczenia zjednoczenia SL i PSL. W liście tym chłopi z Bolkowa opisali swą pracę i wysiłek przy zagospodarowaniu gromad

Początek był rzeczywiście ciężki— piszą chłopi z Bolkowa. 90 proc. ziemi z 500-hektarowego majątku leżało odłogiem

Dzięki jednak nieustannej pomocy Państwa w kredytach i inwentarzu oraz dzięki harmonijnej współpracy miejscowych kół SL, PZPR i bezpartyjnych chłopów zagospodarowano ziemię w 100 proc., zwiększono obszar zasiewów o 20 proc, plan kontraktacji trzody chlewnej wykonano z 50 procentową nadwyżką.

Robotnicy niemieccy przeciw neofaszystom

BERLIN (PAP) — Jak donoszą z Monachium, zapowiedziano tam w gmachu cyrku „Krone" wiec organizacji neofaszystowskiej. Jednakże zdecydowana postawa robotników, rekrutujących się z szeregów partii komunistycznej, socjal-demokratycznej oraz organizacji antyfaszystowskich — **uniemożliwiła odbycie wiecu.**

Robotnicy zablokowali wszystkie wejścia prowadzące do cyrku, a następnie zaapelowali do zebranej publiczności, by wszelkimi siłami przeciwstawiła się fali odradzającego się w Niemczech Zachodnich faszyzmu i militaryzmu.

Jubileusz Teatru Małego w Moskwie

— świętem całego narodu radzieckiego

MOSKWA (PAP) — W dniu 27 października całe społeczeństwo radzieckie obchodzi jubileusz jednego z najstarszych rosyjskich teatrów dramatycznych — Państwowego Akademickiego Teatru Małego w Moskwie. Ze sceny Teatru Małego promieniowały w ciągu 125 lat postępowe idee, na których wychowywały się pokolenia postępowej inteligencji rosyjskiej.

Teatr Mały jest wspaniałym przykładem ciągłości tradycji historycznych realistycznej sztuki radzieckiej i rosyjskiej.

W przygotowaniach do jubileuszu udział bierze całe społeczeństwo radzieckie. Odbywają się wieczory artystyczne i spotkania artystów z robotnikami i kołchoźnikami, przedstawicielami Armii Radzieckiej, uczonymi, artystami, pisarzami i uczącą się młodzieżą.

Załoga huty „Łaziska" wykonała przedterminowo plan 3-letni

KATOWICE (PAP) — Załoga huty „Łaziska" wykonała dnia 24 bm. 3-letni plan produkcyjny realizując go na 6 dni przed terminem, ustalonym zobowiązaniem robotników w marcu br.

Swój wspaniały sukces załoga zawdzięcza silnie rozwiniętemu ruchowi współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

Delegacja polska Komitetu Obrońców Pokoju udała się do Rzymu

WARSZAWA (PAP) — W dniu 24 bm. opuściła Warszawę delegacja polska na plenarne posiedzenie stałego Komitetu Obrońców Pokoju, które rozpoczyna się w RZYMIE w dniu 28 bm. W skład delegacji wchodzą: profesor JAN DEMBOWSKI i TADEUSZ ĆWIK.

XI Kongres KP Izraela

deklaruje przyjaźń dla ZSRR i krajów demokracji ludowej

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi z Tel-Avivu:

22 bm. na posiedzeniu kongresu Komunistycznej Partii Izraela przemawiał sekretarz generalny partii— Mikunis, który omówił bliżej zagadnienia, związane z agresywną polityką anglo - amerykańskiego imperializmu w krajach Bliskiego Wschodu, w szczególności w Palestynie.

Mikunis wskazał na poparcie moralne, okazane młodemu państwu Izrael przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, po czym poddał krytyce politykę obecnego rządu państwa Izrael i przedstawił program Komunistycznej Partii Izraela, dążącej do oparcia niepodległości państwa Izrael na niewzruszonym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej w Europie.

W czasie wygłaszania przez Mikunisa referatu — kongres otrzymał depeszę z pozdrowieniami Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Depeszę KC WKP(b) odczytaną po rosyjsku, hebrajsku i arabsku — przyjęli uczestnicy obrad długo niemilknącymi oklaskami, okrzykami ku czci Związku Radzieckiego, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wodza światowego obozu pokoju, postępu i demokracji — wielkiego Stalina.

s/s »Sołdek« udał się w swój pierwszy rejs

Szczecin (PAP). Uroczystość wyjścia na morze polskiego rudowęglowca SS. „Sołdek", który w pierwszym rejsie udaje się z ładunkiem węgla do Belgii, zgromadziła na Wałach Chrobrego wielotysięczne tłumy mieszkańców Szczecina.

Przy dźwiękach hymnu narodowego o godz. 13-ej do nabrzeża podpłynął SS „Sołdek".

Na statek wchodzi minister Żeglugi, Adam Rapacki, który w wygłoszonym przemówieniu powiedział m. in.:

Po raz pierwszy w historii wychodzi w morze statek polski zbudowany całkowicie od stempki po maszty — w kraju. Na burcie statku wypisane nazwisko robotnika — jednego z przodowników pracy na stoczniach.

Już ponad 111 tysięcy ton cukru

wyprodukowaliśmy w bieżącej kampanii

WARSZAWA (PAP) — Według meldunków, jakie wpłynęły do Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego w dniu 22 bm., już 72 cukrownie pracują w bieżącej kampanii. Pozostałe cztery cukrownie ruszą w najbliższych dniach.

Do dnia 22 bm. wyprodukowaliśmy 111 tysięcy 440 ton cukru. Dostawy buraków do cukrowni odbywają się planowo. Mimo dużej frekwencji plantatorów na punktach zsypu i poważnego nasilenia transportów, ogółem zostało zwiezionych 19 miln. 997 tys. 800 kwintali buraków.

Zarówno wysoki procent cukru w tegorocznych zbiorach buraka, jak i przebieg samej kampanii wskazują, że tegoroczny plan kampanii, który przewiduje produkcję 760 tys. ton cukru, zostanie przekroczony. Przyczynią się do tego niewątpliwie nowe formy współzawodnictwa indywidualnego, jakie zostały wprowadzone w b. roku na terenie wszystkich cukrowni.

Na marginesie

Uroczy zakątek

Wśród 48 stanów USA jest też stan Kentucky, a w nim okręg (hrabstwo) Harlane, liczący ok. 80 tys. mieszkańców. Ten właśnie niezbyt rozległy obszar zyskał sobie w całym kraju bardzo smutną sławę, a prasa amerykańska, pisząc o okręgu Harlane, stawia przed nim zawsze przymiotnik „krwawy". Przyczyną tej osobliwej renomy jest zuchwalstwo i bezkarność, towarzyszące „operacjom" licznych band gangsterskich.

Jak pisze tygodnik „American Magazine", dane urzędowe o zabójstwach, popełnianych w okręgu Harlane, cyfrowo bardzo wysokie, nie dotyczą jednak morderstw i przestępstw, dokonywanych „mimochodem" i „marginesowo" a zarejestrowanych jako „nieszczęśliwe wypadki".

Sądy miejscowe nigdy nie odważają się skazać zabójcy na surową karę, ponieważ mogłoby to pociągnąć za sobą bardzo niebezpieczne następstwa dla sędziów i ławników

Pewien senator, znający doskonale stosunki w okręgu Harlane, radził korespondentowi wspomnianego tygodnika przed wyjazdem do tej miejscowości, aby po przybyciu na miejsce trzymał się następujących zasad:

„Nie należy nigdy siadać plecami do drzwi; nie należy wychodzić z domu po zapadnięciu ciemności; okiennice powinny być szczelnie zamknięte, — a na dźwięk wystrzałów za oknem należy natychmiast rzucić się plackiem na podłogę"...

Zaiste, uroczy to zakątek ten okręg Harlane w stanie Kentucky, a najgorsze (dla Amerykanina) jest to, że takich „zakątków" naliczyć można w USA niejeden tuzin.

B. D.

Niezliczone tłumy mieszkańców miast, miasteczek i wsi polskich

zwiedzają wystawy, odczyty, koncerty i pokazy filmowe

w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

MIESIĄC Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przebiega w tym roku szczególnie imponująco. Masowy udział w obchodach biorą naukowcy, artyści, robotnicy, chłopi i młodzież szkolna. Rożnorodna tematyka i bogactwo form imprez zaspakajają zainteresowania różnych warstw społecznych.

W pierwszych dwóch tygodniach „Miesiąca" wygłoszono w całym kraju tysiące referatów i odczytów. W woj. śląskim wygłoszono w tym okresie 3.093 odczyty. W większych miastach dużą frekwencją cieszą się odczyty o tematyce naukowej, wygłaszane przez profesorów wyższych uczelni i specjalistów z różnych dziedzin nauki, techniki i sztuki.

Koncerty muzyki radzieckiej oraz inne imprezy artystyczne urządzają nie tylko artyści zawodowi, ale również liczne zespoły świetlicowe. Napływ publiczności na te imprezy jest olbrzymi.

W Bydgoszczy i Toruniu urządzono m. in. wystawy grafiki radzieckiej, w Gdańsku — architektury i przemysłu, w Malborku — rolnictwa. Wystawa „Życie gospodarcze i przemysł ZSRR" objeżdża wojew. gdańskie. Pokaz włókiennictwa radzieckiego budzi szczególne zainteresowanie wśród włókniarzy łódzkich. Wystawę „Puszkinowską" w Poznaniu oraz „Lew-Tołstoj" w Gnieźnie zwiedzają licznie robotnicy i inteligencja. Wystawa „800-lecie Moskwy" cieszy się dużym zainteresowaniem wśród ludności Białegostoku. Ludność Szczecina zwiedza masowo wystawy poświęcone takim zagadnieniom, jak „Opieka nad matką i dzieckiem w ZSRR", „Sprzedaż detaliczna w domach towarowych w ZSRR". „Kołchoz Iskra", „Kołchoz Czerwony Październik", „Uprawa bawełny i ryżu w ZSRR" i inne. We wsiach otwarto wystawy o tematyce rolniczej. Wywołują one ożywione dyskusje wśród chłopów. Młodzież wrocławska masowo odwiedza pomysłowo zmontowany pokaz pt. „Młodzież w ZSRR".

W Warszawie same tylko związki zawodowe rozprowadzają dziennie po 11.000 biletów na seanse filmów radzieckich. **W Białymstoku kino festiwalowe jest czynne od godz. 10 do 22 codziennie.**

Kina objazdowe, aby sprostać wymogom wsi i małych miasteczek, zwiększają planowaną liczbę seansów. Np. w wojew. krakowskim liczba zaplanowanych 250 seansów została już w pierwszych dwóch tygodniach „Miesiąca" znacznie przekroczona. W wojew. olsztyńskim 11 kin objazdowych zwiększyło liczbę seansów o 30 proc. W wojew. poznańskim oglądała filmy radzieckie ludność 271 gromad.

Szybko wzrasta liczba członków TPPR. Wszystkie oddziały Towarzystwa notują masowy napływ członków i zwiększenie się liczby kół. W województwie bydgoskim np. do TPPR zapisało się 16 tysięcy nowych członków. W Łodzi liczba członków wzrosła o 11 tysięcy.

Cień Hitlera nad Trizonią

Neofaszyzm sięga po władzę w Niemczech Zachodnich

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

BERLIN — w październiku

Podczas, gdy na Wschodzie Niemiec powstało nowe państwo, którego rząd dążący do pokojowego współżycia ze swymi sąsiadami, a przede wszystkim z Polską został już uznany przez Związek Radziecki, gdy w urzędach tego państwa położonych w jego stolicy Berlinie, toczy się niezmordowana walka o szczerą, prawdziwą demokratyzację, to na zachodzie, pod działaniem statutu okupacyjnego trzech mocarstw, zbierają się ciężkie chmury. Robotnik niemiecki, górnik, metalowiec, włókniarz, zagrożony ustawicznie zmorą bezrobocia, nękany rujnowaniem jego warsztatów pracy dla celów polityki konkurencyjnej i oczekujący daremnie spełnienia obietnic, których mu nie szczędzili przy tworzeniu państwa w Bonn socjaldemokratyczni prowodyrzy, patrzy z niepokojem w najbliższą przyszłość. Robotnik ten wie i widzi, że w 6 prowincjach strefy radzieckiej, nad którymi sprawuje władzę pierwszy demokratyczny rząd nowej republiki nie tylko się mówi o odbudowie, ale się ją już realizuje, nie tylko przyrzeka się robotnikom pracę i zarobek, ale robotnicy ci już pracują od dawna. Natomiast w trzech strefach zachodnich, a głównie w siedzibie ciężkiego przemysłu, w Zagłębiu Ruhry, mówi się **mniej o pracy**, ale za to **bardzo dużo o wojnie, o kryzysie gospodarczym i o bezrobociu.** Robotnik ten obserwuje inne jeszcze zjawisko. Oto na skutek zdradzieckiej schumacherowskiej polityki, która dopomogła do stworzenia kadłubowego nacjonalistycznego państewka w Bonn, wszystkie drobne do niedawna i działające jedynie z ukrycia grupy i **grupki neo-faszystowskie**, wspomagane pieniężnie przez magnatów przemysłu, rozpoczęły wyścig o polityczne opanowanie „parlamentu", a co za tym idzie i niemieckiej władzy zwierzchniej nad pseudo-republiką w Bonn.

Zdrada socjal-demokracji wzmacnia reakcję

Masy robotnicze Niemiec Zachodnich widzą coraz jaśniej, że **socjaldemokracja** w swym antywschodnim zaślepieniu **zaprzedała resztki socjalistycznych ideałów. Na rozbiciu ruchu robotniczego** skorzystały przede wszystkim skrajnie prawicowe ugrupowania, żerujące na hitlerowskich tradycjach i hasłach. Tak więc Partia Niemiecka w stosunku do ostatnich wyborów do Landtagu potrafiła podwoić ilość swych zwolenników, Niemiecka Partia Prawicowa i Niemiecka Partia Konserwatywna, które stworzyły jeden blok wyborczy, zyskały sześciokrotny przyrost głosów, również powiększyły się szeregi zwolenników Partii Bawarskiej i Partii Odbudowy Gospodarczej, której przewodzi awanturnik polityczny, Loritz.

Ogółem, jak się później okazało, 4.4 miliona wyborców niemieckich na zachodzie udzieliło swego poparcia i głosu skrajnie prawicowym ugrupowaniom, które też rozporządzają w tzw. parlamencie w Bonn 53 miejscami. Miejsc tych byłoby jeszcze więcej, gdyby partie te działały w jednym bloku, a nie rozstrzelone, gdyż np. tzw. Wolna Partia Demokratyczna otrzymała 52 miejsca na 2,7 milionów głosów; obecnie toczą się już pertraktacje między poszczególnymi grupami o stworzenie **jednej wielkiej niemieckiej partii prawicowej.**

Pochód neo-faszyzmu

Łatwo się zorientować, jaki ma być cel **tego neo-faszystowskiego pochodu**, wspieranego pieniężnie przez baronów węglowych i junkrów w rodzaju von Ostau, który niedawno prowadził w Dortmundzie rozległe przygotowania nad zorganizowaniem „Niemieckiej Unii Nacjonalnej". **Neofaszyści, będący obecnie na żołdzie kapitalistów obcych i własnych, dążą do unicestwienia wielkich reform socjalnych i społecznych.**

Już dziś neo-faszyzm przestał w Niemczech Zachodnich okrywać swoje posunięcia maską „walki o demokrację". Przywódcy partii prawicowych na wystąpieniach publicznych **otwarcie sławią społeczne reformy** Hitlera, otwarcie domagają się granic dawnej III Rzeszy, otwarcie szerzą nienawiść przeciwko wszystkim sąsiadom, nie wyłączając Francji. Słusznie zwrócono niedawno w demokratycznych kołach niemieckich uwagę, że faszyzm w republice weimarskiej potrzebował 12 lat, aby ująć władzę w swoje ręce, w zachodnio-niemieckiej Trizonii nastąpiło to w czasie o wiele krótszym, gdyż już w ramach pierwszej koalicji ludowej **już w pierwszym gabinecie, który posiada aż 2 ministrów z partii niemieckiej, dwóch neo-faszystów, kierujących resortami państwowymi.**

Jedyna nadzieja rzesz robotniczych

Fakt powstania w tej ciążącej nad Zachodem atmosferze Niemieckiej Demokratycznej Republiki ze stolicą w Berlinie i fakt udzielenia jej już w chwili narodzin potężnego poparcia przez Związek Radziecki, nabiera **specjalnie doniosłego znaczenia.** Robotnicy ze strefy amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej pilnie śledzą przebieg rozgrywających się na wschód od Łaby wydarzeń, i porównują je z tym, co rozgrywa się na ich własnym podwórku. Niedaleka jest chwila, kiedy potrafią wyciągnąć z tego zestawienia **właściwe wnioski**, odrzucając precz pogrobowców hitleryzmu ośmielanych przez imperialistów.

Leopold Marschak

PLAN ROZBUDOWY PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁU ŻYWNOŚCIOWEGO Z.S.R.R. W LATACH 1946-1950

	Składy zboża i elewatory na **6 milionów ton.**
	1200 zmechanizowanych **fabryk** masła i sera.
	110 fabryk konserw i przetworów mięsnych.
	67 chłodni
	102 cukrownie

(AR)

Budowniczowie Centralnego Domu

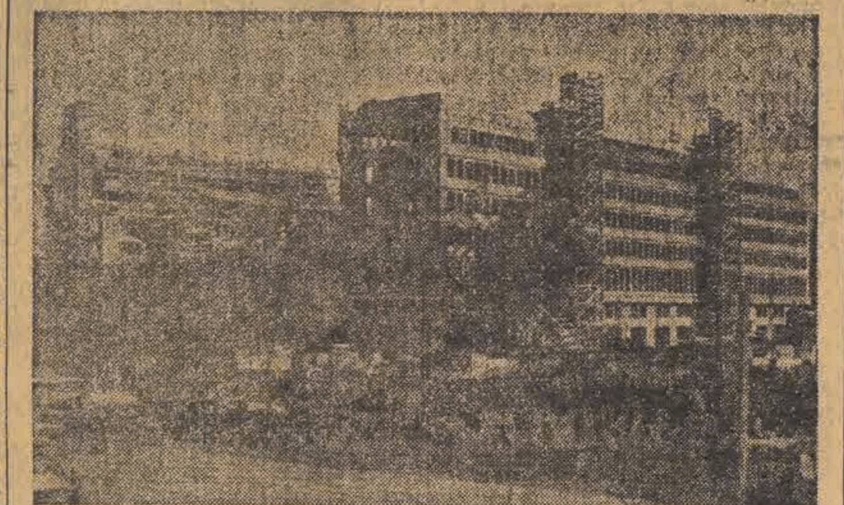
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wysoko ponad złote czuby drzew wystrzelają różowe mury Centralnego Domu PZPR, ujęte jeszcze gdzieniegdzie w drewniany pancerz rusztowań. I coraz wyżej muszą podnosić głowy warszawiacy, idący Nowym Światem czy aleją Sikorskiego, by zaobserwować postępy robót.

Poza drewnianym parkanem, odgradzającym teren robót od ulicy, kipi praca. Praca składna, zorganizowana. Widać, że każdy z 807 ludzi liczącej załogi robotniczej, wie dokładnie, co ma robić, co do niego należy. **Piętrzą się góry sypkiego piasku, pachną żywicą świeże deski, różowią sterty cegieł, suną wagoniki, naładowane cementem. Wprawnym, harmonijnym ruchem sięgają** po budulec robotnicze ręce. I rośnie Centralny Dom...

Centralny Dom PZPR ukończony zostanie w stanie surowym w końcu listopada — prawie o miesiąc wcześniej, niż przewidywał plan. Jest to wynik współzawodnictwa pracy, w którym przodują zbrojarze i murarze. I jest to wynik uświadomionych, wysoko kwalifikowanych kadr, specjalnie przeszkalanych na budowie, które dzielą się swym doświadczeniem z kadrami pomocniczymi.

Często przeprowadzane narady techniczno-wytwórcze przedstawicieli dyrekcji i Partii z przodownikami pracy i brygadzistami dają bardzo pozytywne rezultaty. Robotnicy dzielą się na nich swymi doświadczeniami i spostrzeżeniami, wspólnie rozwiązują trudności.



Budowa Centralnego Domu PZPR

Wielką rolę w życiu załogi robotniczej, zatrudnionej przy budowie Centralnego Domu, odgrywa organizacja podstawowa PZPR. To ona kontroluje codzienną produkcję, czuwa nad przestrzeganiem dyscypliny, mobilizuje załogę do twórczej pracy, do świecenia przykładem innym budowom. Toteż słynne „murarskie poniedziałki" nie mają tu miejsca. Sekretarz Org. Podst., tow. Metera, razem z aktywem partyjnym wiele czasu przebywa na budowie, wiele czasu poświęca szczegółowemu badaniu dziennych raportów budowy.

Na białych arkuszach widnieją w słowa i cyfry zamknięte dzieje długich, pracowitych dni:

—„przygotowawcze roboty na placu składowym", blok „N" — deskowanie i zbrojenie stropu, murowanie ścian działowych 4 p. i 1 p., blok „Z" — układanie szlichty na dachu..."

Codzienne dzieje pracowitych dni. Bohaterami zaś tych dni są tacy robotnicy, jak tow. Jan Grabowski, betoniarz, Stanisław Jenda, Władysław Santorek — murarze. I tacy, jak mistrz ślusarski Strzembicki, który wspólnie z dyr. Kozłowskim wynalazł specjalny żuraw do podawania budulca, co znacznie usprawniło pracę. I tacy, jak Edward Hajt, który za wzorową pracę awansował na grupowego. I racjonalizator, tow. Brysiak, który przyczynił się do zwiększenia operatywności elementów przy budowie filarów i były murarz Marczak, dziś kierownik budowy placu, i tow. Stanisław Legat, członek ZMP, służący przykładem całej, zatrudnionej przy budowie Centralnego Domu, młodzieży. A także tow. Zuchowicz, która wzorowo prowadzi stołówkę robotniczą, dbając, by posiłki były smaczne i pożywne.

Po zamknięciu szkieletu gmachu do pracy przystąpią kamieniarze, stolarze, szklarze i tynkarze. Roboty we wnętrzu gmachu prowadzone **będą bez przerwy całą zimę.** Stolarkę budowlaną dla Centralnego Domu przygotowują Pomorskie Zakłady Stolarskie. Załoga robotnicza, zatrudniona przy budowie Centralnego Domu, bardzo pragnie, by towarzysze z Pomorza wykonali tę stolarkę na czas, by zwłoka nie osłabiła, nie zahamowała tempa budowy. Ale przecież załodze robotniczej z Pomorskich Zakładów Stolarskich także bardzo zależy na dotrzymaniu terminu i niewątpliwie nie zrobią zawodu warszawskim towarzyszom.

Załoga budowniczych Centralnego Domu jest bardzo ambitna. Nie tylko robotnicy są ze swej pracy dumni. Dumne są również i ich rodziny. Świadczy o tym dobitnie list, jaki otrzymał od ojca ze wsi Lipiny (woj. białostockie) jeden z robotników. Po wiadomości, że we wsi wszyscy mu zazdroszczą, że jest w Warszawie — staruszek ojciec tak pisze: „jestem z tego dumny, że budujesz serce Polski. Wróg zniszczył, a ty podnosisz ją do góry. Niech żyją wszyscy ci, co pracują w odbudowie Warszawy i przy budowie Centralnego Domu".

Bgr.

Festiwal filmów radzieckich

Wielka epopeja stalingradzka na łódzkich ekranach

„Bitwa o Stalingrad" nie jest pierwszym filmem, poświęconym wielkiej epopei stalingradzkiej. Widzieliśmy już kilka obrazów kinematograficznych, nawiązujących do tego tematu. Najbardziej chyba wrył się w pamięć „Wielki przełom" (scenarzysta B. Czyrskow, reżyser F. Ermler). Film ten nie operował jednak konkretami. Nazwa miasta została zmieniona, nazwisko zmyślone. Autorzy „Wielkiego przełomu" pokazali nam bezimiennych bohaterów — symbol narodu radzieckiego w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Wypadki były widziane poprzez pryzmat człowieka, charakter każdego bohatera pokazany wszechstronnie. „Wielki przełom" był filmem psychologicznym.

„Bitwa o Stalingrad" — jest epopeą o narodzie, partii, o wielkim Stalinie. Autorzy poszli tu po linii największego autentyzmu, z precyzją opracowując każdy szczegół. Analiza psychologiczna — na wzór „Wielkiego przełomu" — nie leży w stylu takiego filmu. Bohatera widzimy „od razu", poznajemy go i podziwiamy — jest nim wielki naród radziecki. Dokładnie rozpracowana jest postać Generalissimusa Stalina. Oglądamy go tu jako genialnego wodza, jako troszczącego się o lud ojca, jako troskliwego sojusznika, dobrego przyjaciela. Takie wielostronne podejście do postaci Stalina zbliża go niezmiernie do widza, czyni go bardziej zrozumiałym, a przeto tym bardziej godnym podziwu i czci. Migawkowo pokazane sylwetki bohaterów Stalingradu — marszałka Wasilewskiego, generałów Czujkowa, Rodimcewa i innych pozostawiają również wielkie wrażenie. Poznajemy ich w akcji, podziwiamy ich upór, wiedzę, taktykę, stosunek do podwładnych. Wiemy, że tacy ludzie napewno zwyciężą!

W paru scenach poznajemy także przywódców państw sojuszniczych — Roosevelta (wspaniale odtworzonego przez M. Czernasowa) i Churchilla. Z całą wyrazistością jest podkreślony ich stosunek do zagadnienia drugiej wojny światowej i bohaterskich zmagań narodu radzieckiego z najeźdźcą hitlerowskim. Zwłaszcza zarysowana jest głęboko perfidia rzekomego „sojusznika" Churchilla!

Przez cały czas trwania filmu działa jego główny bohater — naród radziecki, przejawiający żelazną wolę zwycięstwa, legendarnego męstwa, pogardę dla śmierci.

Gra aktorów stoi na bardzo wysokim poziomie. Widzi się i czuje się, że autorzy, przygotowując się do pracy, dokładnie przestudiowali cechy charakterystyczne bohaterów, ich zachowanie, mimikę, głos. Doskonale gra rolę Generalissimusa Stalina świetny artysta ludowy, A. Dikij, znany nam z filmów „Admirał Nachimow" oraz „Opowieść o prawdziwym człowieku".

Scenariusz „Bitwy o Stalingrad", głęboko dramatyczny, trzyma widza w ciągłym napięciu.

Reżyseria jest równa, „bez skoków". Nic dziwnego: reżyser W. Pietrow jest przecie specjalistą od filmów historycznych („Piotr I", „Kutuzow"). Przeniósł on też tradycję wspaniałych scen zbiorowych do filmu „Bitwa o Stalingrad".

Zdjęcia operatora Jemielczyka i muzyka znakomitego kompozytora H. Chaczaturiana podkreślają nastrój wielkiego przełomu w historii drugiej wojny światowej, największej bitwy wszech czasów. To, co widzieliśmy na ekranie — to pierwsza część serii o Stalingradzie.. Z niecierpliwością oczekujemy drugiej.

Ludwik W. Rakowski.

Wieczorowa szkoła inżynieryjna

powstaje w Poznaniu

Oddział Wielkopolski Naczelnej Organizacji Technicznej w Poznaniu wystąpił z inicjatywą **zorganizowania wieczorowej szkoły inżynieryjnej.**

Zadaniem szkoły jest udostępnienie i umożliwienie zdobycia wiedzy technicznej tym, którzy z powodu zajęć służbowych nie mogą uczęszczać na wykłady przedpołudniowe. Szkoła ta na poziomie istniejącej już Państwowej Wyższej Szkoły Inżynieryjnej posiadać będzie **wydział mechaniczny, elektrotechniczny i budowlany.** Nadawać ona będzie swym absolwentom stopień inżyniera.

Wydaje nam się, że również łódzki oddział NOT-u powinien pomyśleć o zorganizowaniu podobnej uczelni w naszym mieście — dla kształcenia inżynierów dla przemysłu włókienniczego.

Pałac Zakupów w robotniczej dzielnicy Moskwy



Widok wewnętrzny Pałacu Zakupów.

Wybudowany w okresie pierwszej pięciolatki w dzielnicy leninowskiej **Dom Towarowy im. Lenina jest jednym z największych sklepów stolicy ZSRR.** Przestronne sale poszczególnych działów, rozmieszczone na czterech piętrach, zajmują powierzchnię ponad 4.000 metrów kwadratowych. **320 sprzedawców obsługuje klientów.**

Wejdźmy do tego Domu Towarowego. Na pierwszym piętrze odbywa się sprzedaż najróżnorodniejszych przedmiotów domowego użytku. Na półkach — w dziale naczyń — widzimy czajniki niklowe, emaliowane garnki, kotły. Gospodynie mogą tu kupić wszystko, czego im potrzeba: od kuchennego noża aż do maszyny do prania i lodówni. A tuż obok wabi oko lśniąca porcelana i artystyczna ceramika. W dziale radiowym ustawiono radioodbiorniki najnowszego typu, lampy radiowe i części zapasowe. Nieco dalej dział zabawek dla dzieci. Na pierwszym piętrze sprzedaje się również materiały piśmienne, sprzęt elektrotechniczny, abażury i rowery.

Szerokie, ozdobione lustrami, schody prowadzą na drugie piętro do **działu ubrań dla dzieci.** W dziale tym widzimy mnóstwo wszelkiego rodzaju ubranek i sukienek o najrozmaitszych wzorach i kolorach, palta, mundurki dla uczniów, czapki i kapelusze. Pracownicy Domu Towarowego dążą do rozszerzenia asortymentu towarów dla dzieci. Zwiększa się sprzedaż tych towarów. W roku bieżącym sprzedano **dwa razy więcej konfekcji dziecinnej, niż w roku ubiegłym.**

Na drugim piętrze mieści się również **dział instrumentów muzycznych.** Mamy tu wielki wybór **planin i fortepianów, harmonii, gitar, patefonów i t. d.**

Wszystkie instrumenty muzyczne są produkcji radzieckiej.

Dużą różnorodność towarów widzimy zwłaszcza w dziale galanterii. Personel tego działu wzorowo obsługuje klientów i systematycznie przekracza plan obrotu towarowego. Zdobył on pierwsze miejsce we współzawodnictwie Domu Towarowego.

Piętro wyżej znajduje się **dział obuwia, a nad nim — działy tkanin i gotowych ubrań.** Można tu znaleźć około 200 rozmaitych rodzajów i gatunków różnych materiałów, tkaniny jedwabne i wełniane produkcji kombinatu Manufaktury Triechgornoj im. Dzierżyńskiego, płótna pierwszej **fabryki perkali Leningradzkiego Kombinatu im. Thaelmanna i innych fabryk.**

W dziale gotowych ubrań sprzedaje się **palta letnie, zimowe, jesionki, garnitury, suknie, bluzki. Niewielkie poprawki dokonywane są na miejscu.**

Dla wygody klientów magazynu na wszystkich piętrach zorganizowano **sprzedaż drobnej galanterii; pończoch, skarpetek i t. p. Zakupione towary odsyła się klientom do domu.**

Klienci Domu Towarowego im. Lenina rekrutują się głównie spośród **robotników i robotnic Fabryki Samochodów im. Stalina**, fabryki im. Lenina, fabryki im. Kalinina, im. Frunze i t. d.

Oprócz towarów produkowanych przez fabryki w sklepie tym sprzedaje się też wyroby wykonane przez pracownie samego Domu Towarowego. **Wartość tych towarów sięga 15 milionów rubli rocznie.**

Wszystkie nadsyłane tu wyroby są kontrolowane przez **specjalistów** towaroznawstwa — brakarzy. W wypadku najmniejszego braku, **towar zostaje zwrócony fabryce.**

Dom Towarowy organizuje często **konferencje klientów.** Na konferencjach tych kupujący **wypowiadają swoje uwagi co do jakości towarów i wyrażają swoje dezyderaty.**

Stały kontakt z klientami wywiera dodatni wpływ na pracę sklepu. Nad Domem Towarowym objęli protektorat uczeni — pracownicy Instytutu Gospodarki Narodowej im. Plechanowa. Pomogli oni w przeprowadzaniu laboratoryjnych analiz tkanin, artykułów fotograficznych, wyrobów dziewiarskich, organizują kursy, mające na celu podwyższenie kwalifikacji specjalistów towaroznawstwa, brakarzy, kierownictwa Domu oraz buchalterów.

Pracownicy Domu Towarowego starają się, by towary jak najszybciej docierały do ludności **największej dzielnicy robotniczej Moskwy.** Wielu z nich, jak np. dyrektor Domu Towarowego, Amosow i kierownik oddziałów towarów galanteryjnych, Klimanow, zostali odznaczeni orderami ZSRR.

Moskiewski Dom Towarowy im. Lenina jest jednym z wielu podobnych Domów zbudowanych w dzielnicach robotniczych stolicy radzieckiej i w innych miastach ZSRR.



Oddział gotowych okryć damskich

Braki budownictwa łódzkiego w r. 1949

Konieczny jest przełom w dotychczasowych metodach pracy

Wielkie zadania na rok przyszły

Rok 1949 nazwać można rokiem przełomowym polskiego budownictwa, które staje się jednym z najważniejszych współczynników naszego życia gospodarczego. Prace budowlane nabrały szczególnego rozmachu w Warszawie, gdzie dzięki szerokiemu stosowaniu udoskonalonych metod, w krótkim czasie wyrosły nowe dzielnice mieszkalne, powstały wielkie, wspaniałe gmachy. Ów przełom w budownictwie nie ogarnął jednak swym zasięgiem naszego miasta.

A przecież **zadania, stojące przed budownictwem w Łodzi, są również poważne.** Łódzki świat pracy oczekuje od niego dziesiątków tysięcy nowych izb mieszkalnych, licznych gmachów szkolnych i wielu budowli dla najrozmaitszych instytucji.

Tegoroczny **sezon budowlany** w Łodzi nie przyniósł, niestety, znaczniejszych osiągnięć. Dopiero w ostatnich niemal tygodniach nastąpiło większe nieco ożywienie prac, prowadzonych przy budowie osiedla ZOR-u na Bałutach i na Stokach. Tempa budowy różnych obiektów nie przyśpieszyły w poważniejszy sposób nawet rekordy, jakimi mogły się poszczycić zorganizowane wzorem Warszawy „trójki murarskie". Zaważyły tu — czemu niejednokrotnie dawaliśmy już wyraz na łamach naszej gazety — różnego rodzaju niedociągnięcia, zarówno ze strony inwestorów, jak i przedsiębiorstw budowlanych.

Większe zadania – większe obowiązki

Zadania, jakie staną przed budownictwem w Łodzi w roku przyszłym, będą przynajmniej dwukrotnie rozleglejsze, niż w roku bieżącym. Ten fakt nakłada na wszystkie zainteresowane czynniki obowiązek gruntownego rozpatrzenia doświadczeń, jakie można było uzyskać w ciągu ostatnich miesięcy. **Poważną ich część przyniosą wnioski, które można było wyciągnąć z przeprowadzanego obecnie eksperymentu budowy potokowej na Stokach.**

I tu z miejsca trzeba jedno stwierdzić. Przystąpienie do budowy potokowej **na Stokach nie wywołało odpowiedniej mobilizacji w całym Zjednoczeniu Łódzkim Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego**, prowadzącego tam owe eksperymentalne prace o doniosłym znaczeniu **dla całego ruchu budowlanego w Polsce.** Jest niedobrze, jeśli przebiegiem robót na Stokach interesuje się tylko tamtejsze kierownictwo, czy też kierownictwo Łódzkiego Zjednoczenia, jeśli ogół kierowniczych pracowników budowlanych w Łodzi odnosi się do tego eksperymentu obojętnie i nie docenia jego znaczenia.

Ten lekceważący stosunek do **nowych zdobyczy budownictwa** przejawił się już wcześniej.

Łódź odległa jest przecież od Warszawy zaledwie o sto kilkadziesiąt kilometrów. I dlatego chociażby trudno zrozumieć fakt, że doświadczenia stolicy są w Łodzi wykorzystywane w tak nikłym stopniu. Dla ilustracji warto przypomnieć, że na terenie Łódzkiego Zjednoczenia Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, zasięgiem swym ogarniającego całe województwo łódzkie oraz Częstochowę, pracuje zaledwie 40 trójek murarskich.

Niewłaściwy styl pracy

Ten brak entuzjazmu w stosunku do nowych metod w budownictwie przejawia się też w stylu pracy niektórych oddziałów PPB, nie umiejących nabrać właściwego rozmachu, a egzystencję swą prowadzących w sposób podobny do małych, drobnych przedsiębiorstw prywatnych. Ten duch przedwojennych „wyrobniczych" stosunków sprawia, że kierownictwo tych oddziałów nie widzi ogromu stojących przed nim zadań i pragnie rozwiązywać je dawnymi, przestarzałymi metodami. Dlatego z reguły nie dopisują prace przygotowawcze przed przystąpieniem do budowy, dlatego do zgromadzenia materiału zabiera się najczęściej w przededniu budowy. Kiedy indziej przejawia się to znów w **niechęci do odbywania wraz z przedstawicielami załogi narad technicznych, niedoceniania ważności szkolenia nowych kadr.** Na ostatni na przykład kurs, zorganizowany przez PPB, skierowano zaledwie 120 osób.

W tej sytuacji poważne zadania stają zarówno przed organizacjami partyjnymi, jak i radami zakładowymi. Muszą one wzmóc swą czujność wobec wszelkich objawów zaniedbywania nowych metod pracy, w większym, niż dotychczas, stopniu zająć się wysuwaniem zdolnych robotników murarskich na stanowiska kierownicze.

Odświeżenie starych, zrutynowanych niekiedy kadr kierowniczych nowym, pełnym entuzjazmu elementem przyczyni się do przyśpieszenia chwili przełomu, jaki bezwzględnie winien nastąpić w łódzkim budownictwie.

Kierownictwa wielu przedsiębiorstw budowlanych nie potrafiły jeszcze we właściwy sposób zorganizować pracy wszystkich czynników, nieodzownych dla sprawnego funkcjonowania każdego nowoczesnego przedsiębiorstwa. Fakt, że niektóre z oddziałów PPB nie zdołały dotychczas zorganizować rachunkowości (nie zamknięto na przykład rachunków roku ubiegłego), że nie prowadzi się kontroli zużycia materiałów budowlanych — bije na alarm, zwłaszcza, że zarazem te przedsiębiorstwa właśnie cierpią niekiedy na przerosty administracyjne.

Rola organizacji partyjnej

Różnymi stronami działalności przedsiębiorstw budowlanych muszą się zająć organizacje partyjne. Ich rola jednak nie może się ograniczyć tylko do kontroli-wykonawstwa, potrzebna jest inicjatywa organizacji partyjnej. Nie wystarczy zapoznać się z planem pracy — trzeba nieustannie czuwać, by został on wykonany, by w porę zwalczono wszystkie trudności, by wykorzystywano wszystkie nowe możliwości. Organizacja partyjna winna być czynna zarówno na budowie, jak i mieć na uwadze to wszystko, co w sposób pośredni wpływa na tempo pracy.

Taką inicjatywę wykazała niedawno organizacja partyjna na terenie prowadzonej przez Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego budowy magazynów przy ul. Przędzalnianej, mobilizując załogę do przedterminowego wykonania planu, znajdując środki, prowadzące do tego celu. Przykład ten nie powinien być odosobniony.

O czym trzeba pamiętać?

Nowe metody pracy, już tak szeroko przyjęte w Warszawie, wzbogacone o własne doświadczenia ze Stoków i rozpowszechnione wśród ogółu łódzkich pracowników budowlanych, wzrost aktywności organizacji partyjnej, wzmożone szkolenie, odświeżenie kadr kierowniczych — to podstawowe czynniki, nieodzowne dla przyśpieszenia tempa prac budowlanych w naszym mieście w roku przyszłym.

Trzeba skończyć wreszcie z dotychczasowym stylem pracy, przesłaniającym wielkie perspektywy, stojące przed każdym przedsiębiorstwem. Należy wzmóc poczucie solidarności między poszczególnymi przedsiębiorstwami, które muszą zerwać z dotychczasową zaściankową gospodarką.

O tym winny pamiętać nie tylko władze Łódzkiego Zjednoczenia PPB, ale i organizacje partyjne oraz rady zakładowe, nie mogące swej działalności ograniczać wyłącznie do troski o sprawy socjalne załogi. Trzeba, by załoga czuła się nie tylko współodpowiedzialna za prace swego przedsiębiorstwa, ale by widziała i oceniała również ogrom zadań, stojących przed polskim budownictwem.

Skł.

Dla uczczenia rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego PZPR robotnicy cukrowni „Wieluń" skrócą czas kampanii cukrowniczej

Na zebraniu załogi cukrowni „Wieluń", dnia 24 bm. uchwalono następującą rezolucję:

„My robotnicy Cukrowni „Wieluń", doceniając rozwój współzawodnictwa pracy odpowiadamy na wezwanie Cukrowni „Borowiczki" wytężoną i wzmożoną pracą. **Dla uczczenia pierwszej rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego PZPR pracownicy Cukrowni „Wieluń" postanawiają skrócić czas kampanii o 4 doby.**

Do podjęcia podobnych zobowiązań Cukrownia „Wieluń" wzywa wszystkie cukrownie w Polsce".

Ruch racjonalizatorski w przemyśle artykułów i tkanin technicznych

W Zjednoczeniu Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych z powodzeniem rozwija się ruch racjonalizatorski.

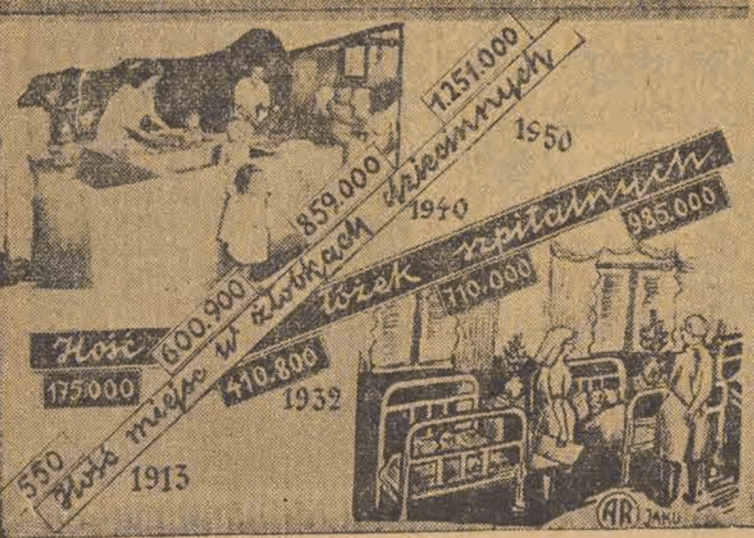
W roku 1949 w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość wniosków poważnie wzrosła, zwiększyły się też szeregi **racjonalizatorów.** W przemyśle tym zgłoszono 48 pomysłów, dotyczących nie tylko wspomnianego przemysłu. Wprowadzenie w życie tych pomysłów da jeszcze w tym roku **około 50 milionów zł oszczędności.** Koszt zastosowania wniosków wynosi zaś zaledwie 1.341.000 zł. Racjonalizatorzy otrzymali premie na ogólną sumę 1.324.140 zł, w tym za 21 pomysłów wypłacono jedynie premie wstępne.

Wnioski dotyczą przeważnie usprawnienia produkcji, zużytkowania lub zmniejszenia odpadków, zamiany bardzo drogich lub importowanych surowców na surowce tańsze, albo też pochodzenia krajowego. Między innymi złożono wnioski na:

1. Produkcję płyt wolantowych na tkaninie, powleczonej kauczukiem zamiast wysokogatunkowej skóry, 2. Wyłapanie w specjalnie wybudowanych basenach resztek azbestowych, pozostających przy produkcji płyt azbestowych; 3. Zastosowanie włókien sztucznych zamiast bawełny do produkcji transporterów, dzięki czemu oszczędzi się około 1.000 ton bawełny, wytwarzając przy tym tkaninę cieńszą i mocniejszą; 4. Produkowanie czółenek tkackich z tworzywa sztucznego, dzięki czemu zaoszczędzi się dewizy, wydawane na sprowadzanie drewna z krajów tropikalnych itd.

Chlubnie rozpoczęty w przemyśle artykułów i tkanin technicznych ruch racjonalizatorski na pewno i w przyszłości przyniesie poważne rezultaty, przyczyniając się do **usprawnienia pracy i do osiągnięcia znacznych oszczędności.**

Marian Sobolewski
dyrektor produkcji



To i owo

21 dni bez głowy

Stary Bonnard, długoletni funkcjonariusz prezydium francuskiej rady ministrów, niejedno już w życiu widział i nie nad jednym się zastanawiał, ale dopiero od 21 dni zgłębia z niepokojem pytanie: jak długo właściwie może człowiek żyć „bez głowy"?

Naturalnie, staremu Bonnard nie chodzi o własną głowę (bez niej, wiadomo, nie długo mógłby wytrzymać w „żywym stanie"), lecz o głowę urzędu, którego od długiego czasu jest stałym, etatowym pracownikiem. Bonnard wie dobrze, że jest to urząd, na którym we Francji mało kto się dłużej potrafi utrzymać, no, ale żeby w takim tempie zlatywał kandydat po kandydacie na premiera — to ho, ho...

Zaczęło się od p. Mocha. Ledwie Bonnard powiedział dr Queille: adieu, monsieur, przyszedł pan Moch, poklepał starego po łopatce, kazał zamówić wizytówki „premierowskie", oświadczając buńczucznie: no, cóż, mon vieux, robimy rząd... Jednakże p. Moch, nim zrobił rząd — poszedł wont.

Zatarł ślady krótkotrwałej obecności Mocha w gabinecie premiera — Bonnard i przygotował z kolei „kwiaty" dla p. Schumanna (on dit, że on będzie formował nowy rząd francuski). Jak się okazało, były to tylko plotki, gdyż do gabinetu premiera wpakował się grubawy René Mayer. Lecz i Mayer zrobił „bajer", tj. puścił bujdę, że uda mu się stworzyć rząd, no, i — się nie udało. Stary Bonnard nie zdążył nawet otrzepać kurzu z premierowskiego fotela, kiedy usiadł na nim Georges Bidault. I on jednak — ku konsternacji Bonnard — miejsca, jak to się mówi, nie zagrzał..

Rzecz jasna, Bonnard już nawet porządków w gabinecie nie robi. Taki skonsternowany. Że niby stanowisko jego jest poniekąd niewyraźne. Właściwie to pracodawcy przecie od 21 dni nie ma.

— Łapankę by chyba trzeba jaką uliczną zrobić — powiada z westchnieniem do żony. — Może wreszcie uda się jakiego premiera złapać. No, bo jakże tak: trzy tygodnie bez głowy?

A żona, kobieta mądra i doświadczona, replikuje:

— Pisz, stary, podanie do prezydenta. Tak i tak, panie prezydencie, bezrobotny poniekąd jestem i dlatego upraszam pięknie o wybranie takiej głowy, która by pasowała do naszego francuskiego karku. Bo do tej pory to, za przeproszeniem pan prezydent samych pół-główków forsuje. Nie przylegają, proszę pana, zupełnie do urzędu premiera, a tym bardziej do naszego kraju i w ogóle, panie prezydencie, to się chyba do teatru kukiełkowego zaangażuję, bo na swoim stanowisku już odpowiedniej praktyki nabrałem i łatwiej mi tam będzie pracować, niż z marionetkami amerykańskimi z Champs Elysées...

E. Tam

Lepsza jakość nie może obniżać ilości

Zespoły konkursowe w przemyśle bawełnianym muszą zwiększyć produkcję

Przegląd dotychczasowych wyników w poszczególnych zakładach

Upłynęła już druga dekada miesiąca od chwili rozpoczęcia *konkursu na 15 najlepszych zespołów tkackich w przemyśle bawełnianym.* Niedawno pisaliśmy obszernie o zdobywcach nagród za wydajną i owocną pracę w ubiegłym miesiącu. Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy wyznaczył nagrody za wrzesień — okres poprzedzający rozpoczęcie konkursu, w tym celu, aby *pobudzić zespoły konkursowe do współzawodnictwa* i zachęcić je do stałego podnoszenia wyników pracy.

Tak, jak przewidywaliśmy, podczas trwania konkursu, na czoło wysuwa się *wiele dotychczas mało znanych zespołów.* Tkacze, którzy dawniej nie uzyskiwali nagród we współzawodnictwie ilościowym, teraz wykazują swe umiejętności w produkowaniu towaru najwyższej jakości. I tak np. w ciągu II dekady doskonałe wyniki osiągnęły dwa mało znane dotychczas zespoły z *II oddziału PZPB nr 2.* Pierwszy zespół pod kierownictwem *tow. Serwatki* wyprodukował 94,9 procent ekstry, 5,1 procent primy. Drugi zespół z *tow. Michalakiem* na czele osiągnął 75,1 proc. ekstry, 24,9 proc. primy. Warto dodać, że zespoły przekroczyły bazy akordowe o 30 procent.

Natomiast trzeba stwierdzić z przykrością, że w PZPB nr 1 niektóre zespoły konkursowe nie wykonały baz akordowych. Najlepsze wyniki osiągnął *tow. Majewski,* który przekroczył bazy akordowe o 10,4 proc. i wyprodukował 63,7 proc. ekstry. Dobre wyniki pod względem jakości produkcji osiągnęli również *tow. tow. Kusman, Jeziorska, Jóźwień,* lecz, niestety, nie wyrobili baz akordowych.

W „Bawełnianej Trójce" spotykamy na pierwszych miejscach naszych starych znajomych, a więc w Centrali prym wiedzie *zespół Barbary Sznycer* (110,2 procent wykonania planu, 51,3 proc. ekstry). W oddziale „C" *zespół Wesołowskiego — 78,7 proc. ekstry.* Niestety, plan ilościowy wykonano tylko w 95 procentach. W oddziale „B" najlepsze wyniki ma zespół *tow. Kowalczyka* — 121,6 proc. bazy, 21 proc. ekstry.

W PZPB nr 8 przodują dotychczas zespoły *tow. tow. Ireny Pol, Stanisławy Wawrzos i Jadwigi Kaczmarek,* które wyrobiły ponad 40 procent ekstry, przekraczając przy tym bazy akordowe. W tkalni przy ul. Nowotki, doskonałe wyniki (63 procent ekstry) osiągnęły *zespoły Bojarskiego i Wojciechowskiego.*

„Bawełniana Dziewiątka" niestety, obniżyła swój „górny lot". *Tow. Gryś,* który wyrabiał już ponad 60 procent ekstry, ma obecnie 13,8 procent towaru bez błędów. Produkcja zespołów tow. tow. Frycha i Rajmana, także nie przekroczyła nawet 20 procent ekstry.

W PZPB nr 7 coraz ambitniej pracuje zespół *tow. Wojciecha Balcerzaka.* W ciągu ostatnich 10 dni zespół ten wyrobił 46,9 proc. ekstry, 53,1 proc. primy oraz przekroczył bazy akordowe. Doskonałe wyniki *osiągnął zespół* znanej nam już działaczki związkowej tow. Kowzan — *67,6 proc.* ekstry, 107,1 proc. wykonania planu.

W „Bawełnianej Szóstce", w której dwa zespoły zdobyły nagrody za wrzesień, występują obecnie objawy pogorszenia w dziedzinie ilości. I tak zespół tow. *Bańkowskiej,* który osiągnął 80,3 procent ekstry, nie wykonał bazy w stu procentach, podobnie zespół *tow. Michalakowej i Miroszewskiej.*

W PZPB nr 4 najlepsze wyniki ma pracująca na 16-tu krosnach *tow. Nowak,* a mianowicie 105,7 proc. wykonania planu, 1,44 proc. ekstry, 95,1 proc. primy.

W „Bawełnianej Piątce" są tak słabe wyniki, że najlepszy zespół wyrobił tylko 6,2 proc. ekstry.

Sumując wyniki zespołów konkursowych w poszczególnych zakładach, dochodzimy do wniosku, że walka o jakość osłabiła chwilowo troskę o ilość produkcji.

Fakt ten powinien być *sygnałem ostrzegawczym dla wszystkich zakładów* przemysłu bawełnianego, a przede wszystkim dla samych tkaczy. Przekonali się przecież, że można połączyć te dwa konieczne elementy: *wykonanie planu w ilości i jakości.* Należy się spodziewać, że następna dekada, która będzie zarazem zakończeniem pierwszego miesiąca konkursu, przyniesie już lepsze wyniki.

H. Sam

Pracownicy CHC odgruzowują Bałuty

Idąc za przykładem innych zakładów pracy, robotnicy i pracownicy umysłowi Centrali Handlowej Ceramiki postanowili wziąć czynny udział w odbudowie naszego miasta. Ubiegłej niedzie wczesnym rankiem stawili się wszyscy, jak jeden mąż, w dzielnicy Bałuty. Zapał, z jakim przystąpiono do pracy spowodował, że w ciągu 6 przepracowanych godzin uprzątnięto 62 metry sześcienne rumowiska. — „Nie pozostaniemy w tyle — pójdziemy za przykładem Stolicy" — oto hasło, jakie przyświecało biorącym udział w tej zaszczytnej i szlachetnej pracy.

Czynem swym pracownicy CHC dali dowód pełnego zrozumienia swych obowiązków obywatelskich.

Jerzy Koch
korespondent fabryczny „GŁOSU" z CHC.

Z życia naszych zakładów pracy

PZPJG Nr 1 wykonały roczny plan produkcji

Załoga PZPJG Nr 1 zobowiązała się wykonać plan roczny na dzień 15 listopada. Tymczasem dzięki wysiłkowi wszystkich robotników, dzięki skoordynowanej pracy, organizacji podstawowej, Rady Zakładowej i dyrekcji zakłady „Jedwabniczo Galanteryjnej Jedynki" wykonały plan roczny dnia 25 października.

Koło TPPR przy PZPW Nr 2

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej koło TPPR przy „Wełnianej Dwójce" ożywiło swą działalność. Na terenie fabryki zorganizowano uroczystą akademię, którą potem powtórzono we wsi spółdzielczej Wilkowice, pozostającą pod opieką PZPW Nr 2.

Na początku miesiąca zarząd koła postanowił trzykrotnie powiększyć ilość członków. Do dziś dnia przyrzeczenie wykonano w stu procentach.

Listy czytelników do „Głosu"

Sala produkcyjna w kłębach dymu tytoniowego

Przy ul. Wólczańskiej Nr 12 mieści się **Państwowa Fabryka Obuwia Nr 2.** I tutaj, jak w każdym zakładzie pracy, istnieją: straż przemysłowa oraz pożarna a licznie rozmieszczone napisy, pouczają pracowników, jak należy zachowywać się na terenie fabryki.

Jeden z takich napisów głosi: „Palenie na terenie zakładu surowo wzbronione". Sens i cel tego napisu jest zupełnie zrozumiały. Fabryka posiada drewniane podłogi, drewniane warsztaty pracy, no, i mnóstwo łatwopalnych smarów oraz olejów, o zaprószenie ognia więc nie trudno. Zdawałoby się, że każdy pracownik pojmuje to niebezpieczeństwo i zastosuje się do wyraźnego rozporządzenia władz fabrycznych.

Niestety, mniemanie to pryska z chwilą, kiedy wejdziemy do sal fabrycznych. Na dwustu zatrudnionych pracowników, stu pięćdziesięciu pali, rzucając niedopałki, gdzie popadnie. Wprawdzie kiedy niekiedy przechodzi tędy strażnik, którego obowiązkiem jest kontrolowanie, aby pracownicy nie palili na salach. Jednak poczęstowany papierosem sam go zapala i „nie dostrzega", że inni ćmią, aż miło. Przepisy złaniem jego, są widocznie po to, aby ich nie wykonywać.

Uważam, że sprawa palenia w salach produkcyjnych jest sprawą pilną i wymaga jak najszybszej interwencji odpowiednich władz.

Stały Czytelnik „Głosu"
(adres i nazwisko znane Redakcji)

26 października



UWAGA, SEKRETARZE PODSTAWOWYCH I ODDZIAŁOWYCH ORG. PARTYJNYCH PZPR, DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Zawiadamia się, że w czwartek 27 b. m. o godz. 16.15 w lokalu K. Dz. odbędzie się odprawa sekretarzy Podstawowych i Oddziałowych org. partyjnych.

Sprawy ważne — obecność obowiązkowa!

UWAGA! DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE - PRAWA"

W dniu 28. X. 1949 r. o godz. 16,30 odbędzie się odprawa sekretarzy organizacji podstawowych i oddziałowych, w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej Nr 75.

Obecność wszystkich obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA PZPR RUDA PAB.

Dzielnica PZPR Ruda Pab. zawiadamia, że w dniu 27. X. 1949 r. o godz. 16-ej w lokalu Dzielnicy odbędzie się odprawa wszystkich kierowników kursów, zastępców i starostów.

Kierownicy winni wziąć ze sobą dzienniki. Obecność obowiązkowa.

* * *

Dzielnica PZPR Ruda Pab. zawiadamia sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i oddziałowych, że w dniu 29. X. 1949 r. o godz. 16-ej odbędzie się krótka odprawa.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Remonty domów robotniczych nie cierpią zwłoki

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane

nadal opóźnia wykonanie podjętych robót

Dom przy ulicy Kątnej nr 24, jak wiele innych domów robotniczych, uzyskał dotację z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na remont. Już w maju bieżącego roku zaczęto przeprowadzać generalny remont tego domu. Roboty na wstępie posuwały się raźno naprzód, toteż mieszkańcy z góry cieszyli się nadzieją szybkiego ich zakończenia.

Zaczęto od dachu, który zapadł się zupełnie. Położono nowy, pokryto go papą i posmarowano smołą. Kolejno zrobiono nowe rynny, założono kilka podłóg, wykonano szereg ram okiennych i drzwi. Następnie rozebrano stare komórki i... na długi okres czasu przerwano roboty.

Po kilkakrotnej interwencji Komitetu Domowego wreszcie przystąpiono do dalszego remontu. Ale tymczasem minęło lato, kończy się jesień, a dom nie posiada jeszcze ustępu, ponieważ toczy się spór, czy ma być w nim jeden czy dwa korytarze. Również komórki nie są jeszcze wyremontowane, co zmusza lokatorów do trzymania węgla i ziemniaków na podwórzu, albo, pomimo spóźnionej pory — w ogóle do zaniechania robienia zapasów zimowych.

Należy remonty przeprowadzać systematycznie i planowo, a wtedy nie będzie skarg i narzekań. Dobrze byłoby, gdyby przykład remontu domu przy ul. Kątnej 24 — był odosobniony. Mamy jednak co do tego poważne wątpliwości. MPB — podobnie, jak na początku sezonu budowlanego, tak i obecnie, lekceważy sobie sprawy remontów kapitalnych, mimo, że szybkimi krokami zbliża się zima. Oczekujemy wyjaśnień w sprawie powyżej opisanego domu.

(wu-ha)

Prezydent Minor u Premiera Cyrankiewicza

5-milionowa dotacja dla szkoły na Karolewie

Przed kilku dniami prezydent m. Łodzi Ob. Marian Minor przyjęty został w Warszawie przez Premiera Rządu, Ob. Józefa Cyrankiewicza.

Na konferencji omówiono szereg aktualnych spraw, dotyczących gospodarki samorządu łódzkiego. Ob. Premier ustosunkował się pozytywnie do przedstawionych mu postulatów Łodzi, wykazując duże zainteresowanie dla potrzeb naszego miasta robotniczego.

Ob. Premier zakomunikował prezydentowi Łodzi, iż Rząd wyasygnował dodatkowo 5 milionów złotych na wyposażenie w niezbędny sprzęt i nowoczesne urządzenia nowowybudowanej wielkiej szkoły im. Fornalskiej na Karolewie. Szkołę tę, jak wiadomo, zwiedził niedawno Premier Cyrankiewicz, biorąc udział w uroczystości jej otwarcia w Łodzi.

Uzyskana dotacja na wewnętrzne urządzenie szkoły przeznaczona została na urządzenie biblioteki, pracowni naukowych oraz radiofonizację. Na bibliotekę szkolna wyasygnowano 2 miliony zł., na pracownię fizyczną — 1.200.000 zł., na pracownię chemiczną — 470.000 zł., na pracownię biologiczną — 440.000 zł. oraz na zradiofonizowanie szkoły — 890.000 zł.



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Co na to Zarząd Nieruchomości XI rejonu?

Nasz korespondent *tow. Bocheński* z PZPJG Nr 8 pisze: „Pracownik naszych zakładów, ob. Kazimierz Rolczak mieszka w domu przy ul. Jabłoniowej Nr 21-23, administrowanym przez Zarząd Nieruchomości. Zewnętrzne schody prowadzące do jego mieszkania, są całkowicie zrujnowane. Wchodzenie po tych schodach stanowi wielkie ryzyko dla ob. Rolczaka i jego rodziny. Komisja remontów mieszkań robotniczych przy naszych zakładach zbadała stan tych schodów i poradziła ob. Rolczakowi, aby złożył podanie do Zarządu Nieruchomości. Podanie złożone zostało w połowie czerwca br. i do tej pory nie ma odpowiedzi...".

Sprawa zabezpieczenia dostępu do mieszkania powinna być równie poważnie traktowana, jak walące się stropy, lub zarysowane ściany. Dlaczego XI rejon Zarządu Nieruchomości, zlekceważył złożone podanie? Oczekujemy wyjaśnienia.

Zepsute studnie

Mieszkańcy *ul. Jędrowizny na Stokach* piszą: „Od kilku lat znosimy wielkie trudności z powodu braku wody. Są wprawdzie 3 studnie, ale zupełnie zepsute. Koszt naprawy jednej studni wyniósłby ok. 100 tys. zł. Zwróciliśmy się do Zarządu Miejskiego z prośbą o pomoc w tej sprawie. Odpowiedziano nam, że będzie tu urządzona studnia publiczna. Zbliża się jednak zima, a o rozpoczęciu robót przy budowie studni nic nie słychać. Tymczasem przystąpiono do wznoszenia nowych bloków na Stokach i na terenie budowy założono wodociągi. Mieszkańcy Jędrowizny sądzili, że będą mogli z nich korzystać. Obszar ten jednak zagrodzono. Zdajemy sobie sprawę, że teren budowy musi być ogrodzony i chroniony, zwłaszcza w nocy, ale zapytujemy, czy w dzień nie możnaby nas wpuszczać tam, abyśmy mogli zaopatrywać się w wodę...".

Oczekujemy odpowiedzi od kierownictwa budowy, a jednocześnie prosimy wydział kanalizacji i wodociągów o wyjaśnienie, kiedy mieszkańcy Jędrowizny będą mieli własną studnię?

Obfity wybór futer

w sklepie Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego

Z prawdziwym zadowoleniem stwierdziliśmy, **że w sklepie Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego przy Placu Kościelnym można kupić niedrogie skórki futrzane na kołnierze do płaszczy zimowych. Foki na przykład są w cenie od 900 do 1.000 zł. za skórkę,** w zależności od gatunku. Nabywać je mogą wyłącznie członkowie Związków Zawodowych. Na talony zaś związkowe kupić można piękne błamy futrzane — już znacznie droższe, ale zato trwałe.

Zaskoczył nas jednak w sklepie Centrali fakt następujący: Oto na półce spostrzegliśmy skórki bobrów, tak zwanych błotnych, w cenie 2.970 zł za skórkę. Oglądamy skórki i stwierdzamy, że jedne są o połowę mniejsze od innych. Byliśmy pewni, że cena ich jest również proporcjonalnie niższa. Okazało się jednak, że bez względu na wielkość — skórki bobrowe są sprzedawane w tej samej cenie.

Tak więc, by sporządzić normalnej wielkości kołnierz futrzany ktoś, kto ma mniej tak zwanego „szczęścia" musi nabyć 4 skórki i wydać 11 tys. 880 zł plus 10 procent podatku od luksusu, a kto inny kupi na ten sam cel dwie skórki i wyda o połowę mniej.

Zapytujemy Centralę Handlową Przemysłu Skórzanego czy to jest słuszne?

Co nowego w ZAMP?

W lokalu Zarządu Łódzkiego Z.M.P. przy ul. Piotrkowskiej 262, czynna jest codziennie w godz. 9—12 i 17—20 wystawa dorobku Łódzkiej organizacji Z.M.P. oraz wystawa gazetek ściennych.

Wstęp wolny.

Ze Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

Zarząd Okręgu Łódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zwołuje na niedzielę, dnia 13 listopada 1949 r. walne zebranie członków Oddziału Grodzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Ponieważ ważność spraw objętych porządkiem walnego zebrania wymaga odbycia narady **Aktywu Łódzkiego** Związku Bojowników, rekrutującego się z członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Zarząd wzywa Towarzyszy do udziału w zebraniu **aktywu, wyznaczonym na czwartek, dnia 27 października 1949 roku o godz. 18 w sali Dzielnicy PZPR — Śródmieście-Lewa — Narutowicza 28, I p.**

Wejście **za okazaniem legitymacji PZPR.**

Ceny jaj w handlu uspołecznionym

WARSZAWA (PAP). — Biuro cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie, na podstawie którego wojewódzkie komisje cennikowe na wniosek central spółdzielni mleczarsko - jajczarskich będą ustalały ceny detaliczne jaj dla placówek handlu uspołecznionego, kierując się zasadą, iż ceny te powinny być o 10 do 15 proc. niższe od cen jaj na wolnym rynku.

Ceny jaj dla uspołecznionego aparatu handlowego będą ustalane co tydzień.

Odpowiadamy na listy

Michał Wrona: Prosimy o zgłoszenie się do Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim do ob. Polkowskiego, ul. Piotrkowska 113 — II-gie piętro.

Urzędnik K. W.: Niestety, nic wam pomóc w tym względzie nie możemy. Musicie odszukać dwóch świadków, znających was z przed wojny.

„Es-ka": Sprawa, o której piszecie, została przekazana Dyrekcji Szkolnictwa Zawodowego.

Likwidujemy bolączki

Będą ławki w poczekalniach tramwajowych

Zarząd Miejski nadesłał nam wyjaśnienie w odpowiedzi na list naszego czytelnika z dnia 14 bm. w sprawie braku ławek w poczekalniach tramwajowych przy nowowybudowanych liniach. Z wyjaśnienia tego wynika, że już w najbliższym czasie we wszystkich tych poczekalniach zostaną ustawione ławki.

Zasypano doły na ul. gen. Świerczewskiego

W odpowiedzi na list czytelnika w sprawie dołów przy ul. Gen. Świerczewskiego, które powstały wskutek obsunięcia się ziemi po usunięciu żelaznych słupów, Zarząd Miejski zakomunikował nam, że doły te zostały już zasypane.

Ogłoszenia drobne

Tydzień SKRK

Ciekawa wystawa radiowa

W lokalu Ligi Kobiet przy ul. Andrzeja Struga 1, otwarta została Wystawa SKRK, która rozpoczęła 1-szy Tydzień Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Otwarcia wystawy dokonał wicewojewoda łódzki tow. Kucner.

Wystawa, ciekawie urządzona i obficie zaopatrzona w różnego rodzaju przyrządy i aparaty radiowe, zainteresować może każdego zwiedzającego. Zobaczyć można aparaty radiowe, począwszy od prymitywnych jednolampowych, bateryjnych sprzed lat dwudziestu — do dużych superheterodyn ośmio-lampowych, lub aparatów walizkowych przenośnych.

Duży wybór głośników, wzmacniaczy, stacji nadawczo-odbiorczych, a nawet przyrząd radarowy, służący do nawigacji powietrznej i morskiej, wzory i schematy małych aparatów i przyrządów radiowych dla radioamatorów, różnego typu mikrofony oraz tablice mówiące o pracach SKRK na terenie województwa łódzkiego i o dorobku gospodarczym naszego kraju na przestrzeni 5 minionych lat.

Wystawa czynna jest codziennie od godz. 9 do 12 i od 14 do 19-ej.

Taksówka na zawołanie

Telefony przy postojach

Związek Zawodowy Transportowców uruchomił w Łodzi — na postojach taksówek — aparaty telefoniczne. W razie nagłej potrzeby wystarczy zadzwonić pod jeden z podanych poniżej numerów — a taksówka przybywa w ciągu kilku minut pod wskazany adres.

Aparaty zostały zainstalowane w następujących punktach:

Ul. Więckowskiego 38—tel. 182-76, Dworzec Kaliski — tel. 187-94, Bałucki Rynek — tel. 122-73, Plac Niepodległości — tel. 100-49, ul. Daszyńskiego — tel. 255-83 i Plac Dąbrowskiego — tel. 267-94.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Akademie i odczyty w licznych zakładach pracy i instytucjach

W dniu wczorajszym i dzisiejszym w licznych łódzkich zakładach pracy i szkołach odbywają się akademie z okazji **Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.** W niektórych zakładach pracy zorganizowano zebrania ogólne, na których wygłaszane są **odczyty o Związku Radzieckim.**

A więc: wczoraj urządzone zostały imprezy, poświęcone pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej w następujących miejscach: „Wifama" — Armii Czerwonej 89 o godz. 16.15, **Fabryka Tektury Falistej** — ul. Henryka 10 o godz. 13-ej, **Państwowy Kurs Pedagogiczno-Społeczny** — Narutowicza 59a o godz. 14.30, **XV Gimnazjum i Liceum** przy ul. Drewnowskiej 86-88 o godz. 12.30 i **Państwowa Zjednoczona Fabryka Firanek i Koronek** przy ul. Gdańskiej 142 o godz. 13.30.

W dniu dzisiejszym odbywają się akademie i odczyty **w PZPW Nr 4** o godz. 15.30, **PZPB Nr 17** przy ul. Rzgowskiej 26 o godz. 13-ej, **w Parowozowni Łódź-Kaliska** przy ul. Towarowej 1 o godz. 14-ej, **w Państwowej Centrali Handlowej** przy ul. Wólczańskiej o godz. 20-ej, **Fabryce Dziewiarskiej Nr 5** przy ul. Łukasińskiego 4 o godz. 14-ej, **Centrali Tekstylnej** (Hurtownia Dziewiarska) Nawrot 30 o godz. 15.30, **Okręgu 3-cim Zarządu Miejskiego** przy ul. Konstantynowskiej 5 o godz. 15.30, **Centrali Tekstylnej** (Hurtownia Wyrobów Lnianych) przy Alei Kościuszki 90 o godz. 15.30, **Fabryce Firanek i Koronek** przy ul. Gdańskiej 118 o godz. 14-ej.

Jutro odbędą się akademie w następujących zakładach pracy: **Monopol Spirytusowy** przy ul. Armii Czerwonej 26 o godz. 16.20, **DOKP w Łodzi** przy ul. Więckowskiego 20 o godz. 15-ej, **Elektrownia Łódzka** przy ul. Daszyńskiego 56 o godz. 16, **Zjednoczone Zakłady Wyrobów Gumowych Nr 6** przy ul. Wólczańskiej 223 o godz. 13.30, **Gazownia Miejska** przy ul. Targowej 18 o godz. 16.15, oraz **XVII Liceum** przy ul. Więckowskiego 41 o godz. 16.30.

Imprezy Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

W związku z 31 rocznicą powstania Republiki Czechosłowackiej, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej urządza w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej poranek artystyczny, poświęcony twórczości radzieckiej, czechosłowackiej i polskiej. Poranek odbędzie się w niedzielę, dnia 30 października br. o godz. 12-ej w sali Teatru „Melodram" przy ul. Traugutta 18. Wstęp bezpłatny.

O medycynie radzieckiej

Zarząd Izby Lekarskiej i Zarząd Łódzkiego Naukowego Towarzystwa Lekarskiego zawiadamia, iż w dniu 26 października rb. z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się o godz. 19 specjalne posiedzenie naukowe w sali PZH, Wodna 40, poświęcone medycynie radzieckiej.

Dziś akademia w WSGW

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Zarząd Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi urządza dziś o godz. 17-ej przy ul. Południowej 11 uroczystą akademię studencką.

Na program złożą się: odczyt prof. Gałaja — „Problem urbanizacji wsi w Związku Radzieckim", oraz bogata część artystyczna.

Wstęp wolny.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Rokicińska 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Pl. Wolności 2 — Rowińska - Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski.

Co jest przyczyną

braku pewnych gatunków ryb na rynku łódzkim

W ostatnich dniach daje się w mieście odczuć **brak pewnych gatunków ryb.** Dosyć jest jedynie karpi i sandaczy — ze słodkowodnych, a śledzi solonych i dorszy — z morskich. Transporty innych ryb, jakie dochodzą do naszego miasta, są zbyt małe i nie wystarczają na pokrycie wzrastającego w tej, podobnie jak i w wielu innych dziedzinach zapotrzebowania.

Centrala Rybna tłumaczy te chwilowe braki zmniejszonymi połowami w sezonie jesiennym, co odbiło się nie tylko na zaopatrzeniu Łodzi, ale i całego kraju. Stan obecny uważany jest za przejściowy.

Wszyscy ubezpieczeni na stadion ŁKS-Włókniarz!

„Prasa“ dokona porachunku z Ubezpieczalnią przy pomocy... piłki nożnej

Jak ogólnie wiadomo, piłka nożna jest tą gałęzią sportu, w której można się wcale nieźle „odegrać" na przeciwniku, nie popadając w tzw. kolizję z Kodeksem Karnym.

Nie chcemy się bawić w domysły, ale wydaje nam się, iż okoliczność powyższa w niemałym stopniu zaważyła na tym, iż „ubezpieczeni" z Zakładów Graficznych „Prasa" wybrali sobie jako partnera do „sprasowania" przy pomocy piłki nożnej wszystkie „grube ryby" z łódzkiej Ubezpieczalni. Wierzymy, iż bojowi „pacjenci" z „Prasy" „pomszczą" godnie wszystkie żale i pretensje, jakie do wyżej wymienionej instytucji żywi spora część ogółu łódzkich ubezpieczonych. Oczywiście, po dżentelmeńsku, bez żadnych „faulów" i tym podobnych objawów złej gry, lecz ładnie, w sposób świadczący o wysokiej kulturze sportowej, po prostu systemem: gol za golem — w bramkę, bronioną przez przewodniczącego Zarządu Tymczasowego Ubezpieczalni Społecznej.

Argument, iż również drużyna Ubezpieczalni jest ubezpieczona od wypadku, nie powinien doprowadzić do żadnego niesportowego „wypadku", zważywszy: 1) na cel meczu (Odbudowa Warszawy); 2) na okoliczność, iż gracze przybędą na spotkanie bez odnośnych formularzy, które — jak wiadomo — są niezbędnym warunkiem otrzymania odnośnych świadczeń.

Dla dokładniejszej informacji wszystkich ubezpieczonych, którzy niewątpliwie zbiorą się licznie na stadionie ŁKS Włókniarza (przy Alei Unii) podajemy: 1) mecz odbędzie się dziś, o godz. 15.45; 2) w czasie meczu przygrywać będzie orkiestra Elektrowni Łódzkiej; 3) bilety są bardzo tanie, bo w cenie 100 i 50 zł.

W składzie drużyny Ubezpieczalni wystąpią sami „naczelnicy": Chróściak, Ciepłowski, Bielobradek, Sarna i Wawrzonowski, oraz słynny Cyll. W drużynie Zakł. Graf. „Prasa" uganiać się będą za piłką: dyr. Hudeczek i Scholc, przew. Rady Zakładowej Błaszczyk, tudzież znani piłkarze: Galemba, Tomaszewski, Zawalski, Mrozowski, Struk i Krajewski.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart“ w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

Wszystkie miejsca wyprzedane. Passe-partout nieważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

Nieodwołalnie po raz ostatni doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów“ z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy. Początek o godz. 19.15.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19,15 „PTASZNIK Z TYROLU" operetka w 3-ch aktach K. Zellera.

W poniedziałki nieświąteczne teatr nieczynny.

TEATR LALEK „ARLEKIN“

Codziennie o godz. 17 min. 15 widowisko masek i lalek p. t. „WESOŁA MASKARADA“. W niedziele i święta dwa widowiska: godz. 15 min. 15 i 17 min. 15. W poniedziałki teatr nieczynny.

CYRK NR 1

(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Piętnastoletni kapitan“ — ceny biletów po 50 i 25 zł — godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 12

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Opowieść o prawdziwym człowieku“ — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni i noce“ — godz. 18, 20 — film dozwolony dla dzieci od lat 7

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 45“; godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2—4) — dla młodz. „Piętnastoletni kapitan“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30

MUZA (Pabianicka 173) — „Powrót do domu“ — godz. 18, 20 — film dozwolony dla dzieci od lat 7

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Opowieść o prawdziwym człowieku“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodz. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE — „Pan Nowak“ godz. 16, 18, 20, film dozwolony dla młodzieży od lat 14

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Wilcze doły“ — godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

ROMA (Rzgowska 84) — „Zakazane piosenki“ — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodz. od lat 12

REKORD (Rzgowska 2) — „Postrach Mórz“; godz. 16 dla młodz. „Kwiat miłości“ — godz. 18, 20 — film dozwol. dla młodz. od lat 16

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Dusze Czarnych“; dla młodzieży godz. 16. „Muzyka i miłość“ — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 10

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Świat się śmieje“. Godz. 18, 20. Film dozwolony dla młodzieży od lat 10

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Spotkanie nad Łabą“ — godz. 16.30 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 14

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zwariowane lotnisko“ — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Spotkanie nad Łabą“ — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Potępieńcy“ — godz. 16, 18, 20 — film dozwol. dla młodz. od lat 16

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Kariera“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwol. dla młodz. od lat 14

WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

Muzea Miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16) — czynne oprócz poniedziałków codziennie w godzinach 10 — 18, we czwartki w godzinach 12 — 20.

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13) — czynne oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 17 nie wyłączając niedziel i świąt.

Tragiczna śmierć znanego motocyklisty

W dniu 23 października w godzinach popołudniowych na skutek zderzenia motocykla z samochodem zginął znany działacz motocyklowy Wacław Kamiński z ZKS „Budowlani — Resursa". Wypadek miał miejsce przy ul. Andrzeja róg Lipowej.

Wacław Kamiński jechał po arkusze sprawozdawcze konieczne do opracowania kroniki klubowej po zawodach motocyklowych „W pogoni za lisem".

RADIO

ŚRODA 26 PAŹDZIERNIKA

14.25 (Ł) Koncert z płyt (Bach, Schubert, Addinsell). 14.55 Muzyka rosyjska. 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi“ — 7 odc. baśni M. Konopnickiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 (Ł) „O możliwościach pokojowego zastosowania energii atomowej" — pogadanka B. Horowskiego. 16.40 (Ł) „O życiu i śmierci Karola Świerczewskiego — robotnika i generała" — audycja poetycko-muzyczna. 17.00 Muzyka rozrywkowa. 17.45 Reportaż dla młodzieży. 18.00 Audycja „Z kraju i ze świata“. 18.15 (Ł) „Zagadki muzyczne“. 18.40 „Wszechnica Radiowa“ kurs I — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografia Polski“. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Reportaż z międzyszkolnych popisów artystycznych. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Nowela dźwiękowa“. 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry dętej. Transmisja z Czechosłowacji — Praga II. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.00 Koncert muzyki rosyjskiej.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Aleksander Polus

W trosce o przyszłość boksu polskiego

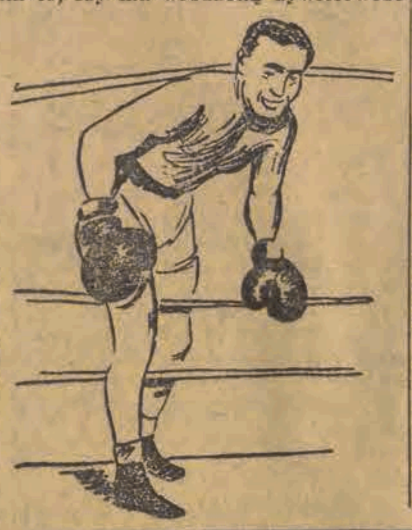
Nauczyciel boksu, czy nauczyciel gimnastyki?

Obok różnych organizowanych kursów przodowniczych i instruktorskich boksu (bardzo słuszne i bardzo potrzebne) są organizowane tak zwane wykłady dla tych samych instruktorów i trenerów piłkarskich, jak ma wyjść lewy prosty — czy z dołu czy z góry, czy sierpowy ma być wyprowadzony z łokciem u dołu czy z góry itd. — tak, że wygląda to na pewną filozofię w boksie, a boks jest przecież wrodzony. Dobrzy bokserzy mają już wrodzony talent pięściarski. Dany zawodnik rodzi się z tym talentem tak, jak rodzi się dobry piłkarz, pływak, biegacz czy skoczek. Rekordzista świata, który skacze 2.08 mtr., urodził się już z wrodzonym talentem skoczka.

Zrozumiałe jest, że talent ten trzeba szlifować odpowiednio, systematycznie i pilnie przeprowadzać treningi, począwszy od elementarnych zasad technicznych. Najważniejsze więc, w jaki sposób ten talent szlifować i trenować. Zamiast wykładów w jakiej linii wyprowadzać ciosy, uważam, że instruktorzy i trenerzy powinni się porozumieć przede wszystkim, w jaki sposób przeprowadzać treningi, aby dany zawodnik, gdy wejdzie na ring wykazał boks na poziomie, a to jest przecież zależne tylko od jego treningów, bo w ringu bokser w zapale walki nie ma czasu zastanawiać się nad tym, w jaki sposób ma uderzyć sierpem (czy łokciem z góry, czy z dołu), a zależy mu przede wszystkim na tym, aby cios ten wylądował na przeciwniku jak najszybciej i najcelniej.

Te właśnie momenty z walki udowadniają wrodzony talent pięściarski. Bokser szybciej orientujący się, szybciej zastosowujący odpowiednią taktykę — zwycięża. Potwierdza się słuszne powiedzenie, że „bokser ten myślał i walczył z „głową". Inna znów część tych uzdolnionych bokserów bardzo często odnosi sukcesy w ringu, nie myśląc specjalnie nad zastosowaniem jakiejkolwiek taktyki, bo dzięki właśnie tej wrodzonej szybkiej orientacji, szybkiego refleksu żywiołowości i celności uderzeń zwyciężając na punkty, bardzo często odnoszą również zwycięstwa przez nokaut, na który wcale nie polują i nawet o nim nie myślą.

Dla tych właśnie talentów muszą się znaleźć odpowiedni trenerzy, aby umieli tak przeprowadzać treningi, aby każdy zawodnik, bez względu, jaki styl jemu odpowiada, miał za podłoże szlif techniczny, bez względu na to, czy ma wrodzoną żywiołowość i odpowiada jemu styl bombardowania, czy też woli ograniczać się do punktowania. „Bombardier“ tylko wtedy będzie odnosił sukcesy, jeśli bombardowanie jego będzie poparte techniką. Trener musi umieć wyrobić dobrą kondycję fizyczną u zawodnika słabego fizycznie i to również u takiego, który ma wrodzone zdolności do walki nie na cios, bo na nic się zda jego technika, jeśli i on nie będzie miał dobrej kondycji fizycznej.



Umiejętny system przeprowadzenia treningów to cała tajemnica, aby nasz narybek wchodził w ring możliwie oszlifowany i wykazał możliwy poziom boksu, a zależne jest to wszystko od trenera. Powiedzenie np., że to jest dobry trener, bo przeprowadza dobrą gimnastykę i daje szkołę, bo mocno wymęczy na treningu, nie jest zupełnie słuszne, bo zawodnik powinien z treningu wyjść nie zmęczony, ale doświadczony.

* * *

Dalsze uwagi b. mistrza Europy, Polusa, znajdą Czytelnicy w numerze jutrzejszym.

Józef Hebda zamienia rakietę na buty piłkarskie...

W nadchodzący czwartek na boisku w Helenowie rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Techniczną Obsługą Rolnictwa a Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi (Łódź).

Mecz ten, którego dochód zasili Fundusz Odbudowy Stolicy, zapowiada się wyjątkowo interesująco ze względu na udział w nim dwóch sportowców o głośnych nazwiskach. Mianowicie w drużynie Technicznej Obsługi Rolnictwa ujrzymy popularnego gracza dawnego ZZK — dyr. Rzemigałę i wielokrotnego mistrza Polski w tenisie — Józefa Hebdę.

Początek meczu o godz. 15-ej.

W niedzielę 30 b. m.

Śląsk—Łódź w pływaniu

W niedzielę, dnia 30 bm. na pływalni krytej przy ul. Traugutta nr 3 nastąpi oficjalne otwarcie sezonu jesienno-zimowego w ramach zawodów pływackich Śląsk — Łódź.

Reprezentacja Śląska na prośbę organizatorów przyjeżdża do Łodzi w swym najsilniejszym składzie, równoznacznym niemal z reprezentacją Polski z mistrzami i rekordzistami Polski na czele.

Na starcie zobaczymy: Gremlowskiego, Brocla, Szołtyska, Zimnego, Kukloka, Wąsa, Gadzikiewicza, Kałużę.

Z pań: Gryszczykównę, Liszkową, Niedzielównę, Matejównę, Kaletową.

Wszyscy zawodnicy Śląska znajdują się w dobrej formie.

Forma zawodników łódzkich jest wielką niewiadomą.

Od czasu meczu międzypaństwowego z Rumunią i od Mistrzostw Polski zawodnicy łódzcy nie startowali na żadnych zawodach. Mecz ze Śląskiem będzie przeglądem sił przed bogatym sezonem zimowym. Właśnie dlatego zdecydowano się na najsilniejszego przeciwnika w Polsce.

Podajemy skład łodzian:

Panowie:

400 mtr. st. dowolny: Boniecki Sobczak, (rez. Stanowski)

100 mtr. st. dowolny: Jera, Placek.

200 mtr. st. klasyczny: Nikodemski, Dobrowolski.

100 mtr. st. grzbietowy: Pławik, Sierocki, (rez. Boniecki).

4x200 mtr. st. dowolny: skład zostanie ustalony po eliminacji z następujących zawodników: Stanowski, Pytel, Skupieński, Paliocha, Zieliński, Boniecki, Jera, Sobczak.

Piłka wodna: Dobrowolski, Jera, Sobczak, Maciejewski, Jaworski, (rez. Boniecki, Placek, Stanowski).

Panie: 100 mtr. st. dowolny: Kowalska, Sobczakówna, Szczepaniak.

100 mtr. st. klasycznym: Proniewicz, Maczewska, Muślakiewicz.

100 mtr. st. grzbietowym: Woźniak, Ciemieniewska.

4x100 mtr. st. dowolny: Sobczakówna, Kowalska, Szczepaniak, Nastałek, Wojewodzic.

Młodzież łódzkich szkół średnich

zdała egzamin w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Jak nas informuje ob. naczelnik Michałowski, młodzież łódzkich szkół średnich w ramach akcji Wojew. Kom. TPPR zaplanowała liczne imprezy sportowe z reprezentacjami szkół w większych ośrodkach województwa łódzkiego.

Z imprez już przeprowadzonych notujemy:

W Kutnie, dnia 22. 10. br. spotkanie w piłkę nożną oraz w siatkę męską i żeńską — XI Państw. Gimn.

W Zgierzu, dnia 23. 10. br. spotkanie w siatkę męską i żeńską. — XI Państw. Gimn.

W Łowiczu, dnia 23. 10. br. spotkanie w kosza i siatkę męską — I-sze Państw. Gimn. oraz w siatkę żeńską — III Państw. Gimn.

Dalsze wyjazdy przewidziane są do Poddębic, Pabianic, Tomaszowa, Radomska, Piotrkowa i Zduńskiej Woli. Należy podkreślić duże zainteresowanie, bardzo liczny udział oraz nadzwyczaj serdeczne i gościnne przyjęcia zespołów młodzieży łódzkiej przez ludność poszczególnych miejscowości.

Impreza w Kutnie, o czym mówi nam ob. Winiarski, była pod tym względem specjalnie udaną.

Sportowcy związkowi jadą do Francji

WARSZAWA (obsł. wł.) W dniach 15 — 23 grudnia br. Federacja Sportowa Francuskich Związków Zawodowych FSGT, organizuje w Paryżu wielki Zlot Sportowy z okazji 15-lecia swego istnienia.

W zlocie wezmą udział reprezentacje robotnicze wielu państw m. in. zespoły polskich związków zawodowych.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ postanowiła obesłać następujące gałęzie sportu: piłka nożna, boks i gimnastyka żeńska.

Do Francji wyjedzie 15 piłkarzy, 10 bokserów i 10 gimnastyczek. Na czele ekspedycji staną przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Burski i sekretarz generalny — Dełowy.

W niedzielę

Przypomną nam się stare nazwiska

W nadchodzącą niedzielę, dnia 30 bm., na stadionie ŁKS-Włókniarza o godz. 14.30 odbędzie się mecz 2-ch reprezentacji „old bojów“ — ŁKS-Włókniarza i Łodzi.

W reprezentacji „old bojów“ ŁKS-Włókniarza ujrzymy: Frymarkiewicza, Millera, Gałeckiego, Karasiaka, Radomskiego, Pegzę I, Pegzę II, Olejnika, Stolenwerka, Feję, Tadeusiewicza, Króla, Sowiaka, Wisławskiego, Durkę, Jańczyka i Szaniawskiego.

W reprezentacji Łodzi grać będą: Pisarski, Kudelski, Mikołajczyk, Chojnacki, Przerabski, Kowalski, Korporowicz, Stolarski, Lewandowski, Królewiecki, Warchulski, Ślązak, Owczarek, Krupiński, Włodarek, Wdowiak i Przygoński.

Mecz sędziować będzie Cyl. Zbiórka zawodników w szatni o godz. 14.

Dochód z meczu organizatorzy przeznaczają na odbudowę Warszawy.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 218-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
D-06934

W. Ażajew 299

Daleko od Moskwy

Powiedziałem mu wówczas. — Nie są ci potrzebni dodatkowi robotnicy — opowiadał Batmanow — „Jakto nie są potrzebni?“ — zdziwił się Rogow. — „Jeśli czterysta osób będzie u ciebie wykonywać po trzy normy, a pięćset po dwie, czy dasz sobie radę bez dodatkowych robotników?“ — pytam go. — Oczywiście, że dam. Ale nie posiadam tylu stachanowców“ — odpowiada tajsinski książe. Jeżeli ich nie ma, to muszą się znaleźć — oświadczam“. — Powiedz co jest warta stachanowska metoda, jeśli tylko jeden człowiek na stu może ją opanować? Rozwiąż w prawidłowy sposób to zadanie, postaw je wobec wszystkich budowniczych, spróbuj rozpowszechnić doświadczenie stachanowskie, a wówczas większość twoich robotników potrafi dwu i trzykrotnie wykonać normę“ — Rogow zamyślił się i mówi: „Jak można to liczyć? Może stachanowców będzie tysiąc, a może tylko pięciuset. Plan zaś jest czymś realnym, dokładnym“. Biorę go pod rękę i prowadzę na teren budowy: „Plan jest czymś realnym — a to są żywi ludzie. Czy zapomniałeś, Aleksandrze Iwanowiczu, te drogocenne słowa? Chodź, pójdziemy pomiędzy ludzi i poradzimy się“.

Batmanow opowiadał dalej, jak razem z Rogowem objechali wszystkie brygady i wszędzie rozmawiali na ten temat — jak sobie poradzić, nie uciekając się do powiększenia liczby robotników. W odpowiedzi brygady zobowiązały się wykonać po półtorej i dwie normy; na zebraniach poszczególni mówcy przyrzekali pracować za dwóch, za trzech, a nawet za czterech.

— Musimy natychmiast wprowadzić dzienny, godzinny rozkład dla całej budowy oraz dla każdego punktu i dla każdej brygady poszczególnie. — Batmanow spokojnie spacerował po gabinecie. — Każdy budowniczy powinien widzieć we śnie i na jawie:

Tyle, a tyle obowiązany jest wykonać w ciągu godziny i w ciągu jednej zmiany podług normy, a państwo prosi go, aby tyle i tyle zrobił powyżej normy. I ta druga cyfra stanie się dla niego najwyższym prawem, jeśli rzeczywiście z duszy pragnie, aby rurociąg został uruchomiony w terminie, jeśli doprawdy chce dopomóc frontowi.

Beridze, Kowszow i Greczkin, nie opuszczając gabinetu naczelnika budowy, przystąpili do obliczeń nowych, podwyższonych norm dla punktów i poszczególnych brygad. Aleksy sporządzał wykres. Greczkin szybko manipulował suwakiem i wpisywał na tablicy cyfry. Beridze również coś notował, przysłuchując się wywodom Batmanowa.

— Zwracają się do nas i powiadają: „Wasz zespół jest nieźle zorganizowany“. Zgódźmy się, bez zbędnej skromności: jesteśmy nieźle zorganizowani. Ale dzisiaj musimy mocniej zacisnąć obręcz naszej organizacji, ażebyśmy sami mogli o sobie powiedzieć: jesteśmy świetnie zorganizowani. Przyszedł czas przebudowy trasy, wprowadzenia bojowego porządku. Niemcy, po porażce pod Moskwą, wrócili do przytomności i wzmocnili się na południu. Każdego dnia nasi budowniczowie słyszą o przeważających siłach wroga pod Sewastopolem, pod Charkowem — musimy więc pomóc ludziom, należy bardziej celowo organizować ich wściekłość, ich nienawiść do wroga.

Batmanow jako przykład podawał krańcowe punkty, będące najważniejszymi przy budowie i na tej podstawie tworzył ideę t. zw. punktów bojowych. Według jego pomysłu należało zamiast obecnych dwóch punktów, stworzyć trzy: wyspę, węzeł przeładunkowy na Czongrze i odcinek trasy, od cieśniny wgłąb lądu, aż do Adunu.

— Nazwiemy to wschodnim obszarem budowy — mówił Batmanow. — Naczelnikiem tego obszaru zrobimy Beridzego. Naczelnikiem bojowego punktu na Tajsinie jest Rogow. Naczelnikiem bojowego punktu na Czongrze — Filimonow. Dla trzeciego zaś punktu wybierzemy towarzysza, którego nie powstydzą się jego koledzy.

— Mam takiego — podniósł głowę Beridze. — Aleksy Mikołajewicz Kowszow. Lepszego komendanta głównego punktu nie znajdziemy.

— Zobaczymy, jak on będzie się zachowywać. — Batmanow spojrzał na Aleksego, chociaż już przedtem postanowił powierzyć Aleksemu czołowy odcinek. — Nie mam nic przeciwko temu. Przypuśćmy więc, że jako trzeciego wyznaczamy Alioszę. I ta trójka niech walczy przeciw sobie nie na życie, a na śmierć. Załkind poddał nam dobrą myśl — ustanowienia specjalnego Czerwonego Sztandaru dla bojowych punktów. Ten, kto będzie posiadał sztandar w dniu zwycięstwa — będzie miał prawo do złożenia pierwszego podpisu pod raportem do towarzysza Stalina. Czego tak mi się przyglądasz, towarzyszu? — spytał Batmanow chwytając natarczywe spojrzenie Kowszowa. — Weź pióro i pisz, podyktuję rozkaz. A więc dzielimy całą budowę na trzy obszary: wschodni z Beridzem na czele, centralny — weźmie Załkind, zachodni zaś ja. Zobaczymy, kto kogo pokona. Sformułuj to, Aleksy Mikołajewiczu, a my rozbijemy centralny i zachodni obszar na punkty bojowe.